Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 171. — ROK XXXVIII.

NIEDZIELA 28 CZERWCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Chór pokłócony i smutny

Do wielu kłopotów, jakie ma rząd w tej chwili, przybywa nowy: stan i zachowanie się prasy rządowej. Kłopot wcale nie mały. Prasa ta bowiem dotąd jednolita, zaczyna się rozdwajać na lekkoopozycyjną i na liberyjną. A już o entuzjaźmie i „radości tworzenia“ nawet w liberyjnej prasie niema mowy. Milkną jeden za drugim słowiki, które piały bez wytchnienia i codziennie na cześć rządu; a niektóre z nich nawet zgoła wron kraczących postać przybierają. Wspomnieniem tylko jest ten wspaniały i potężny chór prasowy, który tylu uwiódł ludzi wrażliwych na harmonję dźwięków. Przyszła po nim kakofonja, niemiła dla ucha słuchacza, a dla dyrygenta wręcz niezaszczytna.

Wcześniej, czy później musiało się na tem skończyć...

Prasa rządowa bowiem, jak sam obóz rządowy (BB), nie była nigdy wewnętrznie, światopoglądowo zjednoczona. Z któregokolwiek popatrzyć na nią punktu widzenia, z każdego ujrzymy podziały i różnice... Jeśli z gospodarczego, to obok socjalistycznego ongiś „Przedświtu“ (dziś „Walki“) i syndykalistycznego „Słowa Polskiego“ spotkamy w tym obozie ultrakapitalistyczny „Kurjer Polski“ i ziemiańskie trzy dzienniki: „Poznański“, „Czas“ i „Słowo“... Jeśli z narodowego, to znajdziemy tu przyjaciela ruchów narodowych ruskich („Kurjer Wileński“) i ultraszowinistyczną w stosunku do Niemiec „Polskę Zachodnią“... A jeśli z punktu polityczno-ustrojowego, to zobaczymy, że w jednem Wilnie zastąpione są w prasie rządowej obydwa przeciwne sobie rozwiązania: demokratyczne („Kurjer Wileński“) i dyktatorskie („Słowo“)... Wszystkie zatem kierunki, nawet odcienie myśli politycznej i gospodarczej mają w prasie rządowej własne reprezentacje: kapitalizm i socjalizm, dyktatura i demokracja parlamentarna, internacjonalizm i nacjonalizm. Na jednym tylko odcinku zniknęły zczasem początkowe różnice: na religijnym. Od jakiego roku — zdaje się — nie zapisaliśmy jednej napaści organu rządowego na Kościół, choć walka z poszczególnymi członkami Episkopatu jest prowadzona dalej.

Mimo jednak te przyrodzone — jeśli tak wolno powiedzieć — różnice w prasie rządowej, jeszcze do niedawna panowała w jej obozie „święta jedność“, mianowicie w stosunku do rządu. Pisała o nim wyłącznie w superlatywach, a każdy krok tego rządu, każde jego wystąpienie spotykało się w tej prasie z entuzjazmem.

Ten stan rzeczy należy dziś do przeszłości. Rząd już nie jest traktowany jako nieomylny, udziela się mu rad, krytykuje się jego zarządzenia, a nawet był wypadek przyzywania pomocy opozycji przeciw rządowi. Stało się to wszystko dopiero niedawno, mianowicie, kiedy się pokazało, że uchwalony przez większość rządową budżet jest nierealnym, i kiedy się trzeba było chwycić oszczędności.

Skutkiem tego sytuacja dziś jest w obozie prasy rządowej taka, że tylko parę dzienników próbuje bronić rządu; są to: „Gazeta Polska“, „Słowo Polskie“, „Polska Zachodnia“; reszta zaś albo przestrzega dyplomatycznego milczenia (wszystkie ziemiańskie dzienniki), albo nawet dość wyraźnie zaczyna posądzać rząd o bezplanowość w działaniu i trzymanie się „linji najmniejszego oporu“ (prasa brukowa, sensacyjna, tygodnik „Przełom“). Wszystkie zaś razem objawiają ochotę do nawiązywania rozmów z prasą opozycyjną, a już jeśli sobie na polemikę pozwalają, to tylko w sprawie „poprawek historycznych“... Mało tego! Gdy „Przełom“ pozwolił sobie na obronę p. Matuszewskiego, skarcił go ostro „Dzień Polski“, — a gdy „III. Kurjer Codzienny“ wystąpił przeciw „warszawistom“, otrzymał cięgi od „Kurjera Czerwonego“ i od samej „Gazety Polskiej“. Rzeczy dotąd w obozie rządowym nie spotykane.

Są to symptomy znamienne. Świadczą bowiem, że przestał na razie działać ów wysoki autorytet, który znamy, i że się cokolwiek rozprzęgać zaczyna dyscyplina.

Ale i pouczające... Jeśli bowiem organy konserwatywne słowa nie znajdują uznania dla ostatnich pociągnięć rządu, a bez jednego pytajnika zamieszczają pesymistyczną ocenę sytuacji gospodarczej podaną przez „Instytut badania konjunktur“, to zaiste trudno wymagać entuzjazmu dla rządu od tej części opinji, która się zawsze krytycznie odnosiła do jego poczynań, a dziś do krytyki ma więcej, niż kiedykolwiek powodów.

Trzeba coś na to radzić. Albowiem chór śpiewający bez zapału, w dodatku pokłócony wewnętrznie, nie może nikogo pociągnąć, a muzykalne ucho musi razić... Lecz nie nasza to już rzecz i troska o śpiewające w lipcu słowiki. W. Z.

O czem piszą inni?..

Krokodyle łzy rządowego organu.

T. zw. prasa czerwona warszawska, jakkolwiek sanacyjna, dalej „broni“ urzędników przed oszczędnościami rządowemi:

„Organizacje urzędnicze — pisze „Express Poranny“ — muszą przekonać Rząd, **że redukcja poborów wyrządzi Polsce więcej szkód, niż odda Państwu korzyści.**

O stwierdzenie tego faktu i wydanie odpowiedniej opinji organizacje urzędników zwrócą się do Izb przemysłowo-handlowych. Orzeczenie tych Izb będzie wręczone prezesowi Rady Ministrów. Równocześnie z tem przeprowadzona będzie w poszczególnych resortach ankieta, jakie wydatki i kredyty dałyby się skreślić bez szkody dla państwa i bez obniżania poborów urzędniczych“.

Jeśli się zaś zważy, że coś wręcz przeciwnego pisze reszta prasy rządowej, to mamy przed sobą rzadki przykład dwulicowej gry... Czy się urzędnicy dadzą wziąć na ten kawał i czy ich wzruszą łzy krokodyle „Expressu Porannego“?

Urzędnicy w czasie ostatnich wyborów

„Biuletyn Urzędniczy“, organ Zw. Stowarzyszeń Urzędników Państwowych, zwraca uwagę na dyskusję toczoną w „Jedności“ urzędniczej (Kraków, pod redakcją prof. dra Krajewskiego). Chodzi o stosunek urzędników do obecnego reżimu w czasie ostatnich wyborów... W jednem z pism ludowych — podaje „Jedność“ — radził ktoś urzędnikom, żeby sobie powiedzieli:

„My urzędnicy jawnie głosowaliśmy na jedynkę, agitowaliśmy zaciekle za jedynką, całe nauczycielstwo, administracja, wogóle wszystkie urzędy od woźnego do prezesa, przyczyniliśmy się do zwycięstwa Be-Be i tenże blok odrzucił wszystkie wnioski opozycji, nawet najracjonalniejsze, a tylko ten jeden demagogiczny o obcięciu poborów urzędniczych przyjął. To taka wdzięczność, takie uznanie za to, żeśmy się wyzbyli naszych przekonań — a ciałem i duszą oddali sanacji?“

W związku z tem zauważa „Biuletyn Urzędniczy“:

„Nie wchodźmy w to, ile dokładnej prawdy jest w takiem określeniu roli ogółu urzędników w czasie wyborów, wystarczy nam stwierdzić, że takie właśnie rozumowanie jest najpopularniejsze wśród najszerszych warstw włościańskich i robotniczych i, że właśnie wywołuje nieprzejednanie wrogie hasło tych warstw przeciw urzędnikom. Wskazuje to zarazem na właściwy kierunek naszych najbliższych wysiłków: przedewszystkiem zatem szerzenie wśród urzędników **zrozumienia dla potrzeby bezwzględnej bezstronności politycznej w toku urzędowania oraz wyłączenia polityki ze zrzeszeń urzędniczych, a następnie wykorzenianie w społeczeństwie błędnych sądów o roli urzędników, o ich wrogiem ustosunkowaniu do tych czy innych prądów politycznych; służba dla dobra państwa i obrona słusznych praw zawodowych wyczerpują** wystarczająco **najbliższe zadania“.**

Byłożby to przejrzenie?

80 tys. zł. tantjemy.

„A. B. C.“ podaje, że

„Wśród urzędników wielkie wrażenie wywarła szeroko kolportowana wiadomość, że ubiegłej soboty — a więc w dzień po posiedzeniu Rady Ministrów, na którem zapadła uchwała o redukcji płac — dyrektor jednego z przedsiębiorstw państwowych w Warszawie otrzymał **80.000 zł. tantjemy za ubiegły rok. Dyrektor ów pobiera** podobno 7 tys. zł. pensji miesięcznej“.

Temat do rozważań dla rządu w dobie oszczędności.

Lekkomyślność „Gazety Polskiej“.

Na mowę kanclerza Brüninga odpowiada „Gazeta Polska“ następującem oświadczeniem:

„**Kanclerz Bruening może być pewnym, że znajdzie zawsze ze strony polskiej należyte zrozumienie i gotowość do dalszych prac i wysiłków w kierunku zapewnienia normalnej współpracy,** która jest koniecznym i wstępnym warunkiem wszelkiego na dalszą metę i powodzenie obliczonego planu opanowania piętrzących się trudności w życiu europejskiem“.

„Polonia“ zwraca uwagę na to lekkomyślne oświadczenie i pisze:

„Niemcy nie omieszkali zarejestrować tego głosu organu pułkowników, jako głosu półurzędowego Polski i rozesłać go po całym świecie. **Prawdopodobnie we Francji, czytając to, ludzie przecierali sobie oczy ze zdziwienia. Koła polityczne w Paryżu spodziewały się raczej, że Polska podniesie swój głos i domagać się będzie, by podczas wizyty Brueninga w Paryżu powiedziano mu, że do uspokojenia Europy najwięcej przyczyniłby się, gdyby wymógł na Prezydencie Rzeszy niemieckiej, na swym rządzie, na partjach politycznych i na całym narodzie niemieckim, że przestaną kwestjonować polskie granice zachodnie i uznają je za nietykalne narówni z wschodniemi granicami Francji“.**

To jeszcze mało! Ale ta sama „Gazeta Polska“ za parę dni napisze, że Francja zdradziła interesy Polski, bo nie postarała się o zagwarantowanie jej granicy zachodniej. Taka jest bowiem linja polityki zagranicznej w naczelnym organie sanacji.

Strapienia pomorskiej sanacji.

„Dzień Pomorski“ (p. wojewody Lamota) pisze:

„...Z całą powagą i odpowiedzialnością oświadczamy, że nieznane indywidua z całym zapałem głoszą dziś na Pomorzu hasło separatyzmu Pomorza i publicznie kolportują wiadomość, że grunt jest już pod taką „reorganizację“ przygotowany, a separacja dzielnicowa Pomorza, Wielkopolski i Górnego Śląska musi nastąpić, celem uchronienia tej części Polski od katastrofy gospodarczej. Zapaleńcy tej tragifarsy lipcowej wołają, że już został utworzony „Komitet pracy autonomicznej“, do którego wchodzą rzekomo Korfanty, gen. Haller, Trąmpczyński i Dowbor-Muśnicki, którzy przygotowują fakt autonomji b. Dzielnicy Pruskiej“.

Musi się sanacja niezbyt pewnie czuć na terenie Pomorza i Wielkopolski, jeśli takie duby smalone traktuje „z całą powagą i odpowiedzialnością“ i łączy je z przyjazdem Paderewskiego.

Przegląd religijny.

Burze antykatolickie w świecie. — Projekt międzynarodowej organizacji społecznej katolików. — Nadzorcza instytucja w Rzymie. — Czy projekt jest realny?

Bardzo ciekawy artykuł w związku z ostatniemi antykatolickiemi ekscesami we Włoszech, w Hiszpanji, na Litwie pomieścił w wiedeńskiej „Schönere Zukunft“ O. Bangha, węgierski Jezuita i twórca wspaniałej katolickiej akcji prasowej na Węgrzech. Interesuje go pytanie, skąd pochodzi „słabość katolików“, wykazana w czasie ostatnich burz antykościelnych? Pochodzi stąd, że — odpowiada — „katolicyzm nie jest dziś jednością społeczną“.

Kościół katolicki — pisze — jest „powszechnym Kościołem o surowej, hierarchicznej dyscyplinie i jako taki jest przedmiotem podziwu z zewnątrz. Ale ta hierarchizma czysto kościelna, organizacja katolicyzmu światowego nie znaczy jeszcze, by Kościół był także potęgą światową w społecznem znaczeniu“... Kościół wciąga w obręb swej dyscypliny tylko czysto religijne prace. „Zewnętrzne zaś — pisze O. Bangha — przedsięwzięcia, zmierzające do wpływania na masy, jak prasę, literaturę, naukę, film, radjo, politykę, społeczną organizację, pomoc gospodarczą i t. p. zostawia po największej części inicjatywie jednostek. Robi to celowo... Następstwem jednak tego stanu rzeczy jest brak tego jednolitego frontu i jednolitej organizacji, któreby mogły zmienić katolicyzm w światową potęgę“.

O. Bangha ubolewa, że skutkiem tego Kościół „zażywa mniejszego znaczenia, niż np. Alliance Israelite“. I dowodzi, że jednak mimo wszystko taka organizacja katolików także i w sprawach nie ściśle i nie wyłącznie kościelnych (polityka, gospodarcze i społeczne sprawy) jest konieczną. I dochodzi do wniosku, że, jeśli na razie niema mowy o stworzeniu takiej organizacji, to przynajmniej powinny powstać w Rzymie instytucje osobne dla kierowania i ujednostajniania poszczególnych dziedzin społecznej pracy katolików, jak: prasa, szkolnictwo, akcja gospodarczo-społeczna i in. — Wszystko to zaś winno się jednoczyć w „Actio Catholica mondialis“ (Światowa Akcja katolicka).

„Trzeba — kończy — przypomnieć sobie nagły zwrot na lepsze w położeniu katolików Niemiec, Szwajcarji, Holandji, Anglji i in., kiedy się w tych krajach katolicyzm zaczął organizować politycznie i społecznie. Jak długo istniał tylko jako społeczność kościelna, liberalne żywioły pozwalały sobie na wszystko w stosunku do niego. Jakżeby się położenie Kościoła poprawiło, gdyby się odpowiednio do swego światowego znaczenia zorganizował także na terenie międzynarodowym, jako jednolita, a żywotna i ruchliwa potęga światowa“.

Pomysł ten węgierskiego Jezuity, pomysł jednolitego frontu katolików i jednolitej ich ich organizacji społecznej nie jest mrzonką. Przyjdzie do niej kiedyś, bo woła o nią życie i jego potrzeby. Na razie jednak niema — zdaje się — potrzebnych do tego warunków... — W większości społeczeństw katolicyzm jest płytki i powierzchowny. Nie wyciąga się z niego wszystkich konsekwencyj, a zadowalnia się tylko „kościelną“ jego stroną. Jakżeż to często bronią się i dobrzy katolicy przed konsekwencjami encyklik papieskich dla życia gospodarczego lub narodowego. — Słyszymy o „katolickich kapitalistach“ o „katolickich nacjonalistach“, którzy jednak w życiu gospodarczem i w życiu narodowem bronią się przed katolicką zasadą. W tych warunkach organizacja katolicka nie mogłaby się udać. Można natomiast za szczęśliwy pomysł uznać jego myśl o centralnej instytucji w Rzymie dla ujednostajnienia poszczególnych działów „Akcji Katolickiej“. Lecz to już należy do Stolicy Apostolskiej, która ogarniając świat cały i patrząc na jego życie z wysoka, najlepiej wie, co i kiedy trzeba przedsięwziąć w interesie zbiorowym katolicyzmu.

W każdym razie zaś na uwagę zasługuje wystąpienie O. Bangha, z tego przynajmniej względu, że się wiąże z antykatolickiemi ekscesami w Hiszpanji i we Włoszech, i że podaje jedyne, naszem zdaniem, zabezpieczenie się przed tego rodzaju burzami, mianowicie przez zespolenie mas z Kościołem nietylko w zakresie ściśle religijnego życia, ale i w zakresie spraw, które nazywamy „świeckiemi“ wprawdzie, które jednak „świeckiemi“ być nie powinny, skoro całe życie ludzkie poddane jest normom religji.

Pejot.

Przed kongresem sjonistycznym w Bazylei.

Z początkiem następnego tygodnia rozpocznie się w Bazylei 17-ty światowy kongres sjonistyczny. Jak na poprzednich, tak i na tym kongresie trzeba będzie stwierdzać, że do urzeczywistnienia celów sjonizmu jeszcze bardzo daleko. Chwila obecna jest dla sjonizmu ciężka, ale należy przyznać, że ma on już poza sobą cięższe. Zaliczyć do nich wypada lato 1929 r., kiedy to Arabowie rzucili się na drobne osady żydowskie, niszcząc je i mordując ich mieszkańców. Równocześnie zaś odezwali się rozmaici statystycy, którzy udowadniali, że procent ludności żydowskiej w Palestynie nie wzrasta i wzróść nie może, później zaś rząd angielski ogłosił t. zw. Białą Księgę, którą żydzi jednogłośnie uznali za podważenie praw, jakie im dała deklaracja Balfoura.

To wszystko przypada na okres dwuletni, który dzieli zbierający się kongres od poprzedniego w Zurychu. Obecnie jest trochę lepiej, ale jeszcze widnokrąg sjonizmu jest zasłany chmurami.

Sprawa najważniejsza, mianowicie stworzenie większości żydowskiej nad Jordanem, niewiele posunęła się naprzód. Wedle sprawozdania Agencji Żydowskiej w r. 1930 przybyło do Palestyny 4.944 żydów, a wyemigrowało 1.679. **Nadwyżka zatem wynosi 3.265 głów, podczas gdy w r. 1929 wynosiła 3.503.** Ogółem w lipcu 1930 r. naliczono w Palestynie 162 tys. żydów, co stanowi 19 procent ogółu ludności. Wśród imigrantów połowę stanowili żydzi z Polski.

Z cyfr tych widać, że imigracja do Palestyny jest niewielka. Przed dziesięciu laty marzyli sjoniści, że do Palestyny corocznie przybywać będzie 40.000 żydów. Wtedy rzeczywiście mogliby w ciągu dwudziestu lat przewyższyć liczbą Arabów. Ale imigracja **nie przekroczyła nigdy 18 tys. rocznie,** a były lata, w których więcej żydów z Palestyny wracało, niż przyjeżdżało. W roku 1930 liczba żydów opuszczających Palestynę była również pokaźna.

W tem tempie żydzi osiągnęliby większość w Palestynie dopiero za 2—3 wieki i to pod warunkiem, że przyrost ludności arabskiej nie byłby większym od przyrostu ludności żydowskiej.

Struktura ludności żydowskiej jest w dalszym ciągu nienormalna. **Ogromna większość mieszka w miastach,** w których oczywiście również daje się odczuwać bezrobocie. Do pracy na roli byłoby zapewne więcej ochotników, gdyby stosunki z Arabami układały się przyjaźnie. Tymczasem są one wręcz wrogie. Arabowie wiedzą doskonale, że żydzi chcą być w Palestynie, a nawet w Transjordanji większością i nie myślą się na to zgodzić. Sjoniści twierdzą, że dzięki imigracji żydowskiej podnosi się dobrobyt całej ludności, a więc i arabskiej, ale Arabowie wolą jakoś dawny stan rzeczy bez żydów, niż dobrobyt z żydami. Osiągnięcie porozumienia z Arabami wydaje się więc rzeczą mało prawdopodobną.

Niemniej zależy sjonistom na dobrych stosunkach z rządem angielskim. Były one w ostatniem dwuleciu gorsze, niż dawniej. Nie zdarzało się dotąd, by żydzi na całym świecie demonstrowali przed poselstwami i konsulatami żydowskiemi na znak protestu przeciw taktyce rządu palestyńskiego.

Nie zdaje się, by można było na Anglji zmianę polityki wymusić. Anglję można przekonać, ale trudno ją zastraszyć pogróżkami i demonstracjami. To też niewiadomo, czy nowe kierownictwo ruchu sjonistycznego będzie mogło prowadzić politykę zasadniczo inną, niż ostrożny i kompromisowy **prof. Weizmann.** Jego taktyka wywoływała już od szeregu lat energiczne sprzeciwy, ale ostatecznie po dłuższych lub krótszych sporach każdy kongres obdarzał go zaufaniem. Teraz zapowiedział Weizmann, że kierownictwa nie przyjmie i podobno nie da się skłonić do cofnięcia dymisji.

Nie ulega wątpliwości, że krytyka dotychczasowej działalności Egzekutywy sjonistycznej będzie ostrzejsza, niż dawniej. Wpłynie na to chociażby fakt, że wśród delegatów będzie dużo rewizjonistów z pod znaku Żabotyńskiego. W roku 1925 na kongresie w Wiedniu rewizjonizm miał tylko 2 przedstawicieli, w roku 1929 już 18, a obecnie będzie miał **czterdziestu kilku.** Nie jest to większość, bo t. zw. ogólni sjoniści będą mieć 80 delegatów, a grupy robotnicze 70, ale rewizjoniści są zdania, że teraz mają już prawo do objęcia kierownictwa i odpowiedzialności się nie lękają.

Wzmaganie się rewizjonizmu, który chce kolonizację Palestyny prowadzić z większą energją i stanowczością, świadczy, że w sjoniźmie nie widać upadku ducha. Mimo trudności i niepowodzeń rozpoczęta praca będzie kontynuowana.

S. S.

Wrażenie noty włoskiej w Watykanie.

Ostatnia odpowiedź rządu włoskiego na notę Watykanu w sprawie rozwiązania związków młodzieży katolickiej i znanych ekscesów faszystowskich, **wywołała oburzenie w kołach watykańskich.** Zarzuty, ciągle się powtarzające, bez przytaczania dowodów, pod adresem Akcji katolickiej, uważane są za bezpodstawne insynuacje ze strony rządu faszystowskiego, który nie ma odwagi przyznać się do winy i powiedzieć prawdę, a stara się osłonić sobie odwrót niepoważnemi wykrętami.

Zapowiedź wszczęcia dochodzeń i ukarania winnych nie jest brana na serjo, gdyż powszechnie jest wiadomem, że **wszystkie wykroczenia faszystów przeciwko Kościołowi i młodzieży katolickiej miały miejsce za wiedzą kierowniczych sfer włoskich,** a niejednokrotnie były inspirowane przez te koła w celu wywarcia nacisku na Stolicę Apostolską. Jak więc dziś poważnie mówić można o ukaraniu winnych, gdy się ich pchało do występnych czynów?

Wbrew temu, co głoszą dzienniki faszystowskie, oraz inspirowana przez faszystów agencja „United Press“, odpowiedź rządu włoskiego nie może stanowić nawet minimalnego zadośćuczynienia za gwałty. Nie może też być poważnie brana za podstawę do porozumienia i załagodzenia konfliktu pomiędzy Watykanem a faszyzmem, gdyż w dalszym ciągu rząd włoski stoi na zasadzie negacji wolności związków katolickich.

Niemniej niepoważny jest ustęp noty włoskiej, dotyczący „tajnych“ zebrań kleru chorwackiego w Zagrzebiu i rzekomych knowań antywłoskich, jakgdyby na terenie państwa jugosłowiańskiego duchowieństwo miejscowe musiało uciekać się do tego rodzaju zebrań w obawie przed faszystami włoskimi, oraz urządzać demonstracje antywłoskie. Ten ustęp noty jest wprost rozbrajający. (KAP).

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczypospolitej

Otwarcie komunikacji powietrznej Warszawa — Saloniki.

W warszawskim cywilnym porcie lotniczym odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia komunikacji powietrznej na **szlaku Gdańsk—Warszawa — Lwów — Bukareszt — Sofja — Saloniki.** Na uroczystość przybyli przedstawiciele rządu oraz liczni goście. Otwarcia linji dokonał min. Kuehn wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił wielkie znaczenie komunikacji powietrznej na **linji, łączącej morza Bałtyckie, Czarne i Egejskie,** poczem wręczył posłowi greckiemu Lagudatisowi srebrny puhar z wodą z Morza Bałtyckiego. O godz. 9-ej **nastąpił start samolotu do Bukaresztu,** którym odlecieli przedstawiciele władz polskich z p. naczelnikiem Filipowiczem oraz członkami poselstw greckiego, rumuńskiego i bułgarskiego.

Posiedzenie zarządu Międzynar. Unji katol. organizacyj kobiecych.

Zarząd Międzynarodowej Unji Katolickich Organizacyj Kobiecych obradował w Warszawie w pierwszych dniach czerwca pod przewodnictwem pani F. Steenberghe-Engeringh. Reprezentowanych było 8 narodowości. Zarząd ustalił swój pogląd co do kwestji określenia obywatelstwa kobiety zamężnej, nad którą to sprawą będzie obradować Liga Narodów we wrześniu. Ustalono następnie, że **w 1932 r. kongres odbędzie się w Genewie.**

Zarząd postanowił prosić członków o ofiarowanie w dniu 1 sierpnia (św. Piotra w okowach) wspólnej Komunji św., wynagradzającej za wszystkie świętokradztwa i napaście, którym podlega obecnie Kościół w tylu krajach, jak również o wzięcie udziału w dorocznym dniu ofiary, oraz przesłanie połowy uzyskanych w ten sposób funduszów do kasy Unji.

Zarząd uczestniczył w ogólno polskim zjeździe Zjednoczenia Katolickich Związków Polek. Uroczystość ta rozpoczęła się Mszą św. w katedrze, którą odprawił ks. kardynał Kakowski. Po zebraniach przed i popołudniowych wysłano do Ojca św. depeszę hołdowniczą.

Warszawa przygotowuje się na przyjęcie Paderewskiego.

Mistrz tonów Ignacy Paderewski będzie uroczyście przyjmowany w Warszawie. Poza oficjalnym komitetem, muzycy tamtejsi utworzyli specjalny komitet, który przewiduje w swym gronie szereg uroczystości muzycznych jak wystawienie opery Paderewskiego „Manru“ oraz audycje koncertowe.

Odnaleziono prochy Reytana.

W Warszawie, w sali Instytutu Naukowo-Antropologicznego, odbyło się posiedzenie „Komitetu Poszukiwania Prochów Tadeusza Reytana“, z udziałem ekspertów profesora antropologji K. Stołyhwy i konserwatora wileńskiego dr. Lorenza. Na zebraniu tem ustalono ostatecznie, po zbadaniu materjałów dowodowych, **iż mogiła odnaleziona w Groszówce pod Baranowiczami, w majątku rodzinnym Reytana, jest rzeczywiście mogiłą Tadeusza Reytana, a odnalezione w niej szczątki, są rzeczywiście szczątkami Reytana.** Na zebraniu tem postanowiono wyłonić 2 komitety: główny i wykonawczy, które się zajmą uczczeniem pamięci tej postaci historycznej oraz zorganizują uroczyste pochowanie prochów Tadeusza Reytana.

W ten sposób w 150-tą rocznicę śmierci Tadeusza Reytana społeczeństwo będzie w możności oddać zasłużonej postaci historycznej należną cześć.

25-lecie „Sokoła“ w b. Kongresówce.

W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie obchód 25-lecia istnienia „Sokoła“ w b. Kongresówce. W dniu tym przybędą do Warszawy oddziały Sokołów z szeregu miast prowincjonalnych.

Uroczystości rozpocznie Msza polowa na boisku Sokoła przy moście ks. Poniatowskiego, poczem odbędzie się poświęcenie sali ćwiczeń. Następnie oddziały odmaszerują na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożony będzie wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, poczem przejdą na plac Teatralny, gdzie odbędzie się defilada.

W dniu 28 i 29 b. m. odbędą się zawody sportowe i popisy gimnastyczne Sokołów.

Polskie dzieci z zagranicy na kolonjach

Centralny Komitet kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i ziem zachodnich, ustalił już rozmieszczenie na kolonjach dzieci, przybywających z zagranicy w ciągu lipca. W porozumieniu z powiatowemi komitetami kolonijnemi na terenie województwa warszawskiego, rozmieszczonych zostanie na kolonjach 343 dzieci, w woj. poznańskiem 1.156, śląskiem 1.570, lubelskiem 635, kieleckiem 413, łódzkiem 286, białostockiem 270, lwowskiem 405, tarnopolskiem 125, stanisławowskiem 200, **krakowskiem 675, pomorskiem 445.**

X. Jubileuszowy Tydzień Społeczny „Odrodzenia“.

Praca nad tworzeniem wśród inteligencji kadr działaczy, którzy mają zasilić nieliczne jeszcze dzisiaj szeregi katolickich pracowników społecznych trwa niestrudzenie, zwłaszcza na terenie akademickim. Z pośród szeregu stowarzyszeń pracujących w tym kierunku, pierwsze bezsprzecznie miejsce przypada stowarzyszeniu Kat. Młodz. Akad. **„Odrodzenie“.**

Stowarzyszenie to rozporządza, obok wielu innych metod, służących do wyrabiania i pogłębiania duchowego członków, instytucją Tygodni Społecznych, jedyna tego rodzaju impreza akademicka w Polsce. Tygodnie Społeczne, to jest tygodniowe kursy, gromadzące raz w roku, w okresie wakacyj, w murach Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kilkuset studentów wyższych uczelni polskich, mają swoją kilkuletnią tradycję.

Tegoroczny Tydzień Społeczny jest już dziesiątym z rzędu. W związku z tem w programie tegorocznego Tygodnia Społecznego projektowany jest uroczysty obchód dziesięciolecia tej instytucji.

X. Tydzień Społeczny, zwany inaczej społecznym kursem lubelskim, odbędzie się **między 23—30 sierpnia b. r., jak lat ubiegłych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.**

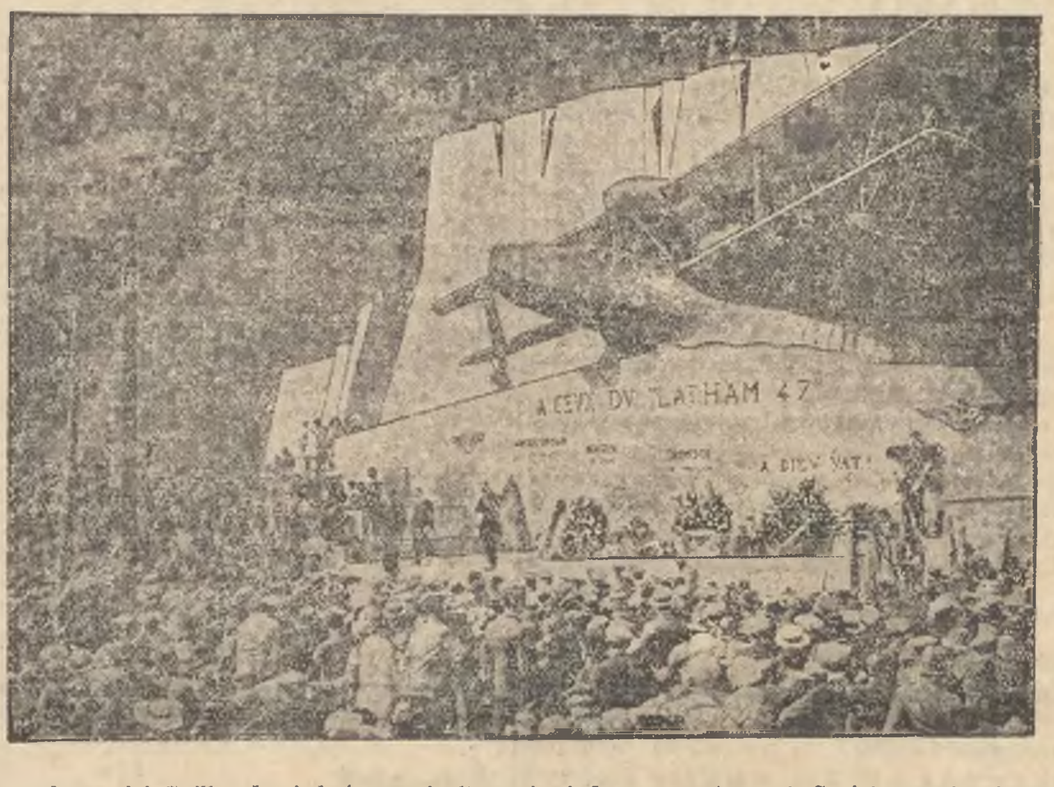
Będzie on miał specjalne znaczenie dla całego ruchu odrodzeniowego w Polsce, ze względu na swój charakter jubileuszowy, jako też ze względu na wypadki chwili bieżącej, które sprawy społeczne wysuwają na plan pierwszy. Przytoczone okoliczności wywarły swój wpływ na program tegorocznego Tygodnia Społecznego. Szereg wykładów, przewidzianych w programie roztrząsa najbardziej aktualne dla współczesnego inteligenta-katolika zagadnienia.

Oto tematy kilku referatów: Naród w świetle nauki katolickiej — Zadania Państwa — Kościół a Państwo — Katolicy a polityka — Stan katolickiej pracy społecznej — Encyklika „Quadragesimo anno“ i jej znaczenie — Powołanie społeczne i wiele innych.

Spodziewać się należy, że X. Jubileuszowy Tydzień Społeczny zgromadzi w Lublinie, ze względu na swój specjalny charakter większą, niż lat ubiegłych, liczbę uczestników, tak z pośród młodzieży akademickiej, jakoteż i z pośród członków starszego społeczeństwa (w roku ub. brało udział w Tygodniu Społecznym około 300 osób). Bliższych informacyj udziela Sekretarjat „Odrodzenie“, Kanonicza 15, I. p., codziennie między 19—20.

—o—

Bohaterom podbiegunowym



Amundsenowi i Guilbaudowi, którzy zginęli w niewiadomy sposób pod Szpicbergami, niosąc pomoc wyprawie Nobilego — wystawiono pomnik w miejscowości Caudebec en Caux w Normandji.

3000 lat temu istniało życie na Polesiu?

Ekspedycja geologiczna w Kobryniu.

Donoszą z Brześcia n/Bugiem: W cegielni w Kobryniu bawiła ekspedycja naukowa z udziałem inżynierów-geologów i przedstawicieli biura projektów meljoracji Polesia. Ekspedycja objeżdżała Polesie, aby zbadać geologiczną strukturę województwa. Badania w Kobryniu miały wykazać, czy na głębokości 20 mtr. znajduje się torf, co dowodziłoby, że około 3.000 lat temu istniało życie na Polesiu, które skutkiem różnych przyczyn geologicznych zamarło. W miejscowości, która jest obecnie terenem badań komisji, znaleziono kilka lat temu kawałek obrobionego drzewa, pochodzącego, jak ustalono, z epoki kamiennej. Drzewo to znajduje się obecnie w muzeum archeologicznem.

11 TYSIĘCY OBIADÓW OTRZYMUJĄ BEZROBOTNI W WARSZAWIE.

Potrzeby dożywiania przez obywatelski komitet pomocy społecznej w Warszawie bezrobotnych wzrastają z dnia na dzień. Komitet obecnie wydaje bezrobotnym **11.000 obiadów dziennie.** Liczba ta jednak okazuje się już za mała, tak że komitet zamierza uruchomić jeszcze jedną kuchnię dla bezrobotnych na Pelcowiźnie.

ECHA WYBORÓW.

Przed sądem okręgowym w Nowogródku odbyła się w tych dniach rozprawa przeciwko niejakiemu Machayowi z P. P. S., oskarżonemu o „nieprzystojne zachowanie w urzędzie“. Zachował się on ubliżająco, wręczając reklamację w sprawie zniknięcia literatury z przesyłki, która nadeszła pod jego adresem w czasie wyborów. **Zamiast odezw, Machay znalazł w przesyłce dachówki zapakowane w stare gazety.** Sąd okręgowy orzeczenie karne Starostwa baranowickiego, skazujące Machaya na areszt, uchylił.

PODPALONO SZKOŁĘ.

W gmachu szkoły powszechnej w Widzach pow. brasławskiego wybuchł nagle pożar. Cały budynek, mimo wysiłków straży pożarnej został doszczętnie zniszczony. **W ogniu spalił się cały inwentarz szkoły.** Straty wynoszą około 50.000 złotych. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek podpalenia. Policja wszczęła w tym kierunku energiczne śledztwo.

Z całego świata.

Nowy uniwersytet antyreligijny w Rosji sowieckiej.

Do Rygi nadeszła wiadomość z Moskwy o otwarciu w Tambowie nowego uniwersytetu antyreligijnego. Uniwersytet ten, utrzymywany przez komisarjat oświaty, **będzie kształcił corocznie 200 dyplomowanych agitatorów antyreligijnych,** których zadaniem będzie prowadzenie walki z różnemi religjami. (KAP.).

Forum rzymskie w Palestynie.

Donoszą z Jerozolimy, że po długich poszukiwaniach archeologicznych komisja amerykańska, wysłana przez uniwersytet w Yale, odnalazła w Jerash wielkie forum rzymskie, **pochodzące z pierwszych wieków cesarstwa.** Jednocześnie odnaleziono bardzo ciekawe ruiny starożytnych budowli helleńskich, które pozwalają na ustalenie miejsca dawnego miasta greckiego, co do istnienia którego istniały zaledwo przypuszczenia.

Oryginalny komiwojażer.

W jednym z hoteli medjolańskich zaaresztowano niejakiego Morandi, który zapisał się w księdze hotelowej jako komiwojażer. Ciekawy służący otwarł podczas jego nieobecności walizkę i znalazł w niej **zgórą 1.000... podrobionych kluczy.** Morandi zeznał przed sędzią, że jest faktycznie komiwojażerem w tej „branży“ i dostarcza od lat kluczy i wytrychów różnym bandom i organizacjom złodziejskim. W notatniku Morandi'ego znaleziono zapisane szyfrem „zamówienia“ i adresy „firm“. Morandi zdążył dostarczyć już „towar“ klientom swym w Paryżu, Wiedniu i Pradze.

W CZECHOSŁOWACJI OSZCZĘDZAJĄ.

W Czechosłowacji na każdych 140 mieszkańców przypada jeden właściciel konta czekowego w P. K. O. Jak wynika bowiem ze statystyki za rok 1930, państwowa P. K. O. posiadała 108.476 prywatnych kont czekowych, przyczem przeciętna suma depozytów na koncie poszczególnem sięga 18.000 koron.

TRUDNY WARUNEK KONKURSU.

Zarząd Banku Angielskiego, którego gmach w Londynie uległ niedawno przebudowie, ogłosił konkurs na centralne ogrzewanie, zaznaczając w warunkach konkursu, że instalacja centralnego ogrzewania ma być „trwała i mocna“. Zaciekawiony temi słowami, pewien przedsiębiorca zwrócił się z zapytaniem do zarządu o wyjaśnienie. Wkrótce otrzymał następującą odpowiedź: „Ponieważ gmach nasz wytrwa przy odpowiedniej i regularnej opiece jeszcze **z pięćset lat, żądamy więc, aby i centralne** jego ogrzewanie przetrwało również przynajmniej tak długo“. Ciekawy przedsiębiorca do konkursu oczywiście nie stanął.

10.000 FRANKÓW ZA WARKOCZ.

Aktorka filmowa w Paryżu, Aurelja Branca, nosiła wspaniałe warkocze, których wymagały grywane przez nią role. Pewnego razu fryzjer przez omyłkę, zamiast ondulować włosy, odciął piękne warkocze. Aktorka wytoczyła sprawę sądową fryzjerowi o **„zmniejszenie jej zdolności do pracy i zarobku“.** Sąd przyznał rację artystce i zasądził fryzjera na 10.000 franków odszkodowania.

20-GODZINNE KAZANIE PASTORA.

20-godzinne kazanie wygłosił pastor Flutterer w Hollywood. Rozpoczął je w niedzielę o godz. 6 wieczorem, a skończył w poniedziałek o drugiej w południe. W ciągu tych 20 godzin pastor popijał tylko lemoniadę. Gdy audytorjum było nieco już śpiące, kaznodzieja polecił wyświetlać film na ekranie, a potem kontynuował kazanie. Działo się to w Hollywood — co tłumaczy eksperyment.

Teatr i muzyka.

Dwie polskie opery zagrożone.

Zarówno we Lwowie jak i w Poznaniu byt opery jest mocno zagrożony. Magistrat lwowski postanowił skasować zupełnie operę w zarządzie miasta i zgodził się jedynie na to, że w gmachu Teatru Wielkiego odbędzie się w ciągu roku 60 przedstawień operowych, czyli przeciętnie pięć przedstawień miesięcznie. Równa się to właściwie likwidacji opery lwowskiej.

Bardziej skomplikowana jest sprawa opery poznańskiej, w której frekwencja, w sezonie obecnym znacznie się obniżyła. Magistrat poznański nie może dokładać tak znacznych sum do opery, wobec czego, przyznając jej 800 tys. zł. subwencji na rok przyszły a więc sumę i tak bardzo poważną, postanowił prowadzić sezon operowy 10-miesięczny. Ale przeciwko temu wystąpił Związek Artystów Scen Polskich, który zabronił swym członkom angażować się na mniej niż 12 miesięcy. Uchwała Związku byłaby zrozumiała, gdyby nie to, że nie należy stawać na bezwzględnem stanowisku, nie licząc się z możliwościami i obecną konjunkturą.

Prasa medjolańska o Paderewskim.

Donoszą z Medjolanu: Koncert Ignacego Paderewskiego wywołał cały szereg entuzjastycznych wprost artykułów, poświęconych przez miejscową prasę wielkiemu artyście. Paderewski, którego mistrzostwo uwielbiała wprost zmarła niedawno królowa Małgorzata, jest niesłychanie popularny we Włoszech, a szczególnie w Medjolanie. Taksamo pełne entuzjazmu są sprawozdania z koncertu, w których krytycy uwydatniają z niekłamanem uwielbieniem wirtuozostwo odtwórcy, szczególniejszą uwagę zwracają na Chopin'a, oraz na własny utwór Paderewskiego Concerto in la minore (Opus 1). Trzykrotnie publiczność, wypełniająca olbrzymi teatr zmusiła wielkiego pianistę do powrotu na estradę, urządzając mu owację i żądając bisowania i wreszcie po raz czwarty Paderewski wzruszony entuzjamem słuchaczy odegrał Schuberta Impromptu.

Z WŁOSKIEGO ŻYCIA TEATRALNEGO.

W Medjolanie odbyła się inauguracja trzeciego Wozu Tespisa (Carro di Tespi), wędrownych trup teatralnych, zorganizowanych przez Instytut Narodowy „Dopolavoro“. Wóz ten objedzie całe północne Włochy, dając w poszczególnych miejscowościach przedstawienia.

Zatopione skarby

na dnie Atlantyku oczekują nurków z „Artiglio II“.

Operacje celem wydobycia z dna morskiego zatopionego skarbu na parowcu „Egypt“ zostały w tym roku ponowione. „Egypt“ leży na wodach Atlantyku, niedaleko wybrzeży francuskich. Ubiegłego roku krzątał się koło jego trupa włoski statek specjalistów-nurków, „Artiglio“, który jednak wskutek nieszczęśliwego wypadku poszedł w wodę. Jego wysiłki kontynuuje następny statek włoski pod nazwą „Artiglio II“.

„Artiglio II“ wyszedł po raz pierwszy na wodę 26 maja; ale pozostał na pełnem morzu tylko 7 dni, podczas których **podejmował trzykrotnie próbę dotarcia do zatopionego kadłuba „Egyptu“**, niestety za każdym razem burza niweczyła jego wysiłki. Morze było ciągle niespokojne. Dla nurków nie wystarcza, aby słońce świeciło; woda musi być bezwzględnie spokojna. **Kiedy nurkowie zostali wrzuceni w toń, fale rzucały skafandrami tak gwałtownie, że objiały niemi boki okrętu.**

Obecnie, kiedy „Artiglio II“ kołysze się w zatoce Camaret w oczekiwaniu pogody, marynarze uprzędli olbrzymią sieć z lin, którą zarzucą na ścianę okrętu, aby ją uchronić od zderzeń ze skafandrem.

Wiatr jest ciągle fatalny, nie pozwalający dotrzeć do miejsca położenia „Egyptu“. — Deszcz, mgła, silny wiatr, „baranki morskie“; zaledwie zaczęło trochę błękit przezierać z chmur, już barometr znaczy nową depresję. Urząd meteorologiczny w Brest przepowiada niepogodę aż do końca czerwca. To też „Artiglio II“ wyczekuje spokojnie i cierpliwie.

Nurkowie włoscy są istotnie wzorem odwagi i pilności. Podczas pierwszego ataku na kadłub „Egyptu“, kiedy założyli minę, natychmiast po jej wybuchu zaledwie wody uwolniły się od piany wskutek eksplozji, zeszli wdół, aby zakładać następne miny.

Wielkiego kłopotu przyczynia statkowi włoskiemu kwestja sygnałów. Przepisy międzynarodowe nie przewidują żadnego specjalnego sygnału dla okrętów, które zajmują się poszukiwaniami podmorskiemi. Okręt, stojący na morzu na kotwicy, musi mieć dwie białe latarnie, na dziobie i w tyle; w razie mgły powinien ciągle dzwonić na pokładzie. Ale białe światła nie oznaczyłyby dokładnie położenia nurków, znajdujących się pod wodą, ponieważ daleko naokoło pracującego statku znajdują się „boje“ zakotwiczone, które znaczą zasięg pracy nurków; dźwięk dzwonu też nie wystarczy, ponieważ okręt może najechać właśnie na sferę działania nurka w dystansie od statku. Dlatego „Artiglio II“ w nocy zapala dwie latarnie czerwone, w razie mgły zaś powtarza co dwie minuty dwa krótkie gwizdy syreny. Sygnały te oznaczają **„Jedziemy na ślepo, bez kontroli“.**

To robi swoje. Wszystkie okręty unikają statku „Artiglio II“, jak dżumy, defilują zdaleka, inne zaś zapytują, również zdaleka, czy statek sygnalizujący nie potrzebuje pomocy. Nie. Potrzebuje tylko spokoju.

„Artiglio II. oczekuje pogody. Niezmierzone skarby leżące w skrzyniach „Egyptu“ na dnie Atlantyku oczekują nurków włoskich.

Sport.

Ważniejsze niedzielne imprezy sportowe w Polsce.

W najbliższą niedzielę w różnych miastach Polski odbędą się następujące ważniejsze zawody sportowe:

W **Wilnie** — trójmecz bałtycki: Polska—Łotwa—Estonja. Startują najwybitniejsi lekkoatleci polscy, estońscy i łotewscy. W **Katowicach** — motocyklowe Grand Prix. Udział bierze elita kierowców Europy z Adamem (Niemcy), Oilterem (Szwajcarja), Jackerem (Ameryka), Brudesem (Niemcy), Striem, Jordanem i innymi na czele. W **Truskawcu** — dwudniowy zjazd walny delegatów Polskiego Związku Narciarskiego. W **Krakowie** — mecz ligowy Cracovia—Ruch. We **Lwowie** — mecz ligowy Pogoń—Lechja. W **Łodzi** — ŁKS.—Wisła. W **Krakowie** — finały mistrzostw Polski w siatkówce kobiecej. Drużyna ligowa warszawskiej Legji — wyjeżdża do Wiednia, gdzie rozegra w niedzielę mecz z Hakoahem wiedeńskim. Drużyna ligowa krakowskiej Garbarni wyjeżdża do Morawskiej Ostrawy, gdzie rozegra mecz ze Slowanem.

Z ZAGRANICZNYCH BOISK.

W ostatnich dniach niemieccy lekkoatleci osiągnęli szereg doskonałych rezultatów, np. Hirschfeld miał w kuli 15.41 mtr., a w dysku 44.21 mtr., w skoku o tyczce — Huber 370 cmt. w skoku wdal — Leichum 712 cmt., na 10 klm. — Schönfelder 32.47,2.

Znany dziesięcioboista lekkoatletyczny, amerykanin Sexton, osiągnął na treningu znakomity wynik w kuli: 16.51 mtr., a więc lepszy od światowego rekordu Hirschfelda.

Na zawodach lekkoatletycznych w biegu na 10 klm. fiński biegacz Kukkonen osiągnął znakomity czas 31:58.2. Na tych samych zawodach Finlandczyk Kallo Järvinen osiągnął w kuli 15.35, a Kivi w rzucie dyskiem — 46.20 mtr.

Twórczość Wlastimila Hofmanna.

Wlastimil Hofmann zajmuje w historji malarstwa polskiego zgoła odrębną kartę dzięki specyficznemu charakterowi jaki cechuje jego sztukę. Na pierwszy plan w dziełach Hofmanna wybija się głębia uczucia i pierwiastek religijny. Uczeń Jacka Malczewskiego i entuzjasta jego wielkiego talentu nie zatracił własnej indywidualności, przeciwnie, wzbogacony doświadczeniem w szkole mistrza tem dobitniej i wyraziściej potrafił zaakcentować rysy własnej indywidualności. A jest ona niezwykłą. Bezbrzeżna skala uczucia pozwala artyście kompononwać dzieła tematowo do siebie zbliżone, jakże jednak różne pod względem wyrazu i interpretacji momentów psychicznych. Madonny Hofmanna to jakby ilustracja do duchowych przeżyć i nastrojów autora. Anielska tkliwość, spokój i pogoda tchnące z jego dzieł, stwarzają wizję niebiańskich słodyczy. I czyto będą Madonny, czy też symbole modlitwy w postaci staruszka zapatrzonego w nadziemską dal, czy nawet nastrojowe, o czysto świeckim temacie kompozycje — wszystkie przenika **pierwiastek uczucia, religijności i prostoty**, stawiając twórczość Hofmanna na wyżynach prawdziwego artyzmu. Obserwując jego dzieła i rozwiązując ich założenia tematowe czuje się intuicyjnie, że nie zawsze są to zgóry obmyślone i konstrukcyjnie konsekwentnie budowane utwory. Artysta często rozwija swój temat dopiero w czasie samej pracy, nie wiedząc zgóry jaka kompozycja mu się wyłoni i jaką ideowo stworzy koncepcję. I ten właśnie moment jest dla Hofmanna bardzo znamienny.

Odwiedzam artystę w jego mieszkaniu przy ul. Spadzistej 16. Wspaniała rezydencja willowa pp. Hofmannów **leży u podnóża góry św. Bronisławy, spowita w zieleń**, z przepięknym widokiem na Kraków. Jak w obrazach tak i w urządzeniu domowem przebija spokój, pogoda i umiar. Przyroda ma bezpośredni dostęp do pracowni. Szeroko rozwartemi drzwiami wchodzi do wnętrza słońce, zaglądają kwiaty z ogrodu leżącego tuż przed mieszkaniem. Cała willa to istna galerja dzieł sztuki.

Zwiedzam ją w towarzystwie sympatycznych gospodarzy, zaczynając od pokoju z „Modlitwą“. Obraz ten znalazł się w r. 1924 w Salon National w Paryżu, w którym artysta wystawia swoje dzieła corocznie zgórą od 10 lat. W czasie ekspozycji polskiej sztuki w tym Salonie w r. 1921, p. Hofmann za „Spowiedź“ został wybrany associé tego Salonu. „Modlitwa“ przedstawiająca rozmodloną postać starca ujmuje siłą ekspresji i świadczy o **wielkiej predestynacji artysty do kompozycyj religijnych.** „Jezusek“ pełna niewymownego czaru główka chłopięca, jest istnem arcydziełem. Przechodzę przez pokoje i tylko „z grubsza“ oglądam porozwieszane gęsto obrazy. „Wyrzuty sumienia św. Piotra po zaparciu się“ przedstawiają tego samego starca, jak z głową ukrytą w dłonie niema odwagi spojrzeć w twarz Chrystusa. „Cudowne rozmnożenie chleba“ równie silnie przemawia do wyobraźni i uczuć widza. Jakże silny układem kompozycji i treścią jest **„Kaganek życia“**. Chłopczyna podaje starcom życiem starcowi dogasający płomień światła, na którego widok w jego oczach malują się głęboka zaduma i rezygnacja... Obraz mocny ideowo i „soczysty“ kolorystycznie musi wywołać refleksje. Swojskiemi scenami są **„Żłobek“** i **„Góral pod kapliczką“** napawającym Jezusowi garnuszek na kwiaty. Dreszczem wzruszenia przejmuje widok zamarzłej pod wyniosłą brzozą dzieweczyni. Wszystko tu zdaje się opłakiwać tragedję dziecka i konary drzewa, które pochyliły się w hołdzie przed dostojeństwem śmierci, okolica swoim **nastrojem** i ciszą a wreszcie sam śnieg, który jakby z żalu przypłaszczył wyniosło powierzchnię puchu. Niesłychana rzewność i pogoda bije z obrazów o wiosennych motywach a więc **„Już czas wylecieć“** (tryptyk), **„Pierwsza pieśń“** i t. d., i t. d. Znakomite są **studja portretowe Hofmanna.** Świadczą one nietylko o gruntownem opanowaniu formy i ruchów ale i wielkiej umiejętności wydobywania pełni charakteryzacji przez autora.

W pokoju na pierwszem piętrze **projekt dekoracji sali posiedzeń Sejmu warszawskiego.** P. Hofmann przedstawił tu nietylko potężną epopeję ostatnich dziejów Polski w głębokich symbolicznie scenach, ale i pod względem malarskim stworzył monumentalne dzieło. Środek kompozycji zajmuje grób otwarty po zmartwychwstaniu Polski. Siedzi na nim niby wiejska Madonna z dzieciną na rękach, wyobrażającą odrodzoną Polskę, do której zbliżają się w adoracji: chłop, inteligent i robotnik. Po drugiej stronie trzy zabory niby trzej królowie z kielichami pełnemi krwi składają Ojczyźnie ofiary z przeżytych nieszczęść i bólów. Obok nich muskularny, pełen siły i dostojeństwa młodzieniec, niby Dawid polski, trzyma w ręku złotą kulę ze zrywającym się orłem do lotu. Twarz ma skierowaną na stojącą przy nim niewiastę — symbol wiary, źródło jego siły i potęgi. Kompozycję zamyka Chrystus w kapliczce — utwierdzenie wiary, początek i kres wszystkiego i wszystkich. Po prawej stronie centralnego motywu, dzieci wrzesińskie spieszą powitać dziecinę-Ojczyznę; za niemi ranny Beliniak niesie siodło zranionego konia, a dalej polska Nike skrzydlata na tle krzyży, które gęsto pozasiały mogiły polskich bohaterów. Anioł Tobiasza woła do Narodu, aby przejrzał i zrozumiał, że największe niebezpieczeństwo, jakie mu grozi, to Germania. Nad wzburzonem morzem zawisły czarne chmury, z których wypełza hydra trzygłowa (Niemcy bolszewja i anarchja) i sunie zamącić pogodę polskiego nieba. Ale oto Stwórca rozpiął na kotarze chmur tęczę jako znak, że Polska oprze się zwycięsko wrogim zakusom.

Wizja wiejskiej dziewczyny, która ujrzała zmartwychwstałą Polskę jako ogrodniczkę z ranami na rękach i nogach — zamyka kompozycję.

Obraz przystosowany rozmiarami do potężnych płaszczyzn ścian, został wykonany w miniaturowym fryzie (prócz dwóch figur naturalnej wielkości). Wielka szkoda, że ta wspaniała dekoracja symboliczno-figuralna nie została powierzona artyście, może jednak nadejdzie jeszcze szczęśliwa chwila, że autor będzie się mógł wypowiedzieć w całej pełni w swoim historycznym poemacie i dowieść potężnego talentu także i w wielkich przedsięwzięciach artystycznych.

W dorobku artystycznym Hofmanna szereg utworów spotkało się zagranicą z najpochlebniejszą krytyką i uznaniem, wymienić choćby tylko kilka najcelniejszych: **„Spowiedź“** (znajduje się w Zachęcie warszawskiej), **„Madonnę“** (w galerji belwederskiej w Wiedniu), **„Diabły“** (obraz wystawiony w Monachjum w Glaspalaście, za który mianowano autora członkiem Societe Internationale des Beaux Arts), **„Słowiańszczyznę“** (znajduje się w Moderní Galerie w Pradze), **„Kielich goryczy“** (jest wraz z innemi utworami Hofmanna w Paryżu) itd. Na wielką wystawę padewską wysłał artysta ostatnio trzy obrazy: dwie Madonny i „Chłopczyka, mającego wizję Chrystusa“.

W tych dniach wystąpił p. Hofmann z ekspozycją kilkudziesięciu swoich utworów w Karlsbadzie, które spotkały się z ogromnem zainteresowaniem miejscowej ludności i licznych kuracjuszy.

STANISŁAW LIPECKI.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go czerwca 1931.

Niedziela 28: św. Ireneusza.

Poniedziałek 29: św. Piotra i św. Pawła.

Wtorek 30: Wspomn. św. Pawła.

Wtorek 30: wsch. słońca o godz. 3.53, zach. o 20.13.

—:o:—

Z powodu uroczystego święta św. Piotra i Pawła przypadającego w poniedziałek 29 bm. następny numer „Głosu Narodu" ukaże się dopiero we wtorek 30-go rano, w poświątecznej objętości czterech stron, z datą tego dnia.

—ooo—

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj we wszystkich szkołach średnich i powszechnych odbyło się uroczyste rozdanie świadectw rocznych. Po nabożeństwach w kościołach względnie w kaplicach szkolnych młodzież udała się pochodem do gmachów szkolnych, gdzie gospodarze klas rozdali jej świadectwa. Na dworcach kolejowych panował przez cały dzień ożywiony ruch. Pociągi odjeżdżały przepełnione młodzieżą, która po całorocznym trudzie ma nabrać siły do dalszej pracy w nowym roku szkolnym.

OSTATNIE DNI WYSTAWY DUNIKOWSKIEGO. Pomimo olbrzymiego zainteresowania i powodzenia tej niezwykłej wystawy w Pałacu sztuki przy pl. Szczepańskim, zostanie ona zamknięta 29 bm. tj. w poniedziałek wieczorem. Dnia 5 lipca otwarta zostanie zbiorowa wystawa Skotnickiego, który dawno już nie gościł w Salonach Pałacu Sztuki, dalej wystawa zbiorowa Leszki, wystawa grafiki Waśkowskiego, oraz duża wystawa bieżąca. Termin nadsyłania dzieł na wystawę bieżącą do 1 lipca.

WSZECHPOLSKI KONGRES ZWIĄZKÓW POSZKODOWANYCH WOJNĄ W KRAKOWIE. Dziś o godz. 10 w salach Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk 9 odbędzie się kongres wszystkich związków poszkodowanych wojną w Polsce. W pół godziny po kongresie odbędzie się walne zgromadzenie Związku poszkodowanych wojną w Krakowie, poczem nastąpi zwiedzenie zabytków Krakowa i wyjazd do kopalni w Wieliczce.

KARY ADMINISTR. ZA NIEPRZESTRZEGANIE POWSZ. OBOWIĄZKU SZKOLNEGO. Ministerstwo WR. i OP. opracowuje nowelę ustawy o powszechnym obowiązku szkolnym. Projektowane jest, aby za przewinienia, dotyczące powszechnego obowiązku szkolnego wymierzane były kary w trybie administracyjnym. Podobnie w drodze ustawodawczej uregulowana ma być jednolicie dla całego państwa kwestja, dokąd mają wpływać grzywny szkolne, względnie jaki fundusz ma być z nich utworzony.

LIGA PROPAGANDY WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ. Projektowana pierwotnie na wrzesień br. Wystawa Szkolna przełożona została na czerwiec przyszłego roku. Powodem zmiany terminu jest zajęcie miejskiej sali wystawowej przy ul. Rajskiej na wystawę etnograficzną. Liga Propagandy Wytwórczości Krajowej urządza w listopadzie br. wystawę kilimów i dywanów krajowych, a w grudniu wystawę gwiazdkową. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej, Kraków, Szpitalna 15.

STAN CHORÓB w czasie od 21—27 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 9, dyfterji 3, tyfusu brzusznego 3, odry 6, róży 1.

CO KUPUJĄ RODZICE ZA MATURĘ LUB DOBRE ŚWIADECTWA? Zegarki, sygnety, pierścionki, bransolety i inne wartościowe podarki, które na ten cel sprzedaje po zniżonych cenach znana katolicka firma Józefa Cyankiewicza, Kraków, Sławkowska 1.

WARSZAWSKIE SAMOCHODY PRZEJEŻDŻAJĄ LUDZI W KRAKOWIE. Samochód Nr. 25291 z Warszawy najechał na przechodzącego w poprzek ul. Szpitalnej Tadeusza Kolaka l. 6. Chłopczyk odniósł poważne potłuczenia. Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala. — Na ul. Mikołajskiej najechał samochód warszawski na W. Donnerówną, która doznała złamania żeber i ogólnych kontuzyj. Szofer po przejechaniu Donnerównej pozostawił samochód i zbiegł w niewiadomym kierunku.

KRADZIEŻE. Przez otwarte okno weszli złodzieje do mieszkania Cecylji Kleinmanowej przy ul. Jasnej l. 7 i skradli ubranie oraz srebro. — Za systematyczną kradzież wyrobów cukierniczych aresztowano M. Klima. Poszkodowany jest właściciel cukierni Perzanowski przy ul. Karmelickiej l. 21.

—:o:—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU CHORÓW KOŚCIELNYCH arch. krak. odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 16-tej w sali zielonej Domu Katolickiego w Krakowie (Straszewskiego L. 18 I-sze piętro).

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU LINGUAPHONE'U NA WYJAZD ZAGRANICĘ. W ostatnich dniach rozstrzygnięty został drogą losowania konkurs Instytutu Linguaphone na wyjazd zagranicę na koszt Instytutu, dla uczących się języków obcych metodą Linguaphone. — Z wyniku konkursu wyjeżdża do Paryża na koszt Instytutu — p. Z. Deblessen, żona inżyniera z Warszawy, do Londynu — profesor gimnazjum w Kołomyji p. E. Oszywa, do Berlina — nauczycielka z Krakowa p. J. Sękówna.

Dla katolickiego akademika.

Wkrótce już zyska krakowska młodzież akademicka piękny i wygodny nowy dom... **„Katolicki Dom Akademicki"** przy pl. Jabłonowskich. Budowany wśród dużych trudności finansowych, ale i wśród zachęcających oznak sympatji społeczeństwa, będzie już niedługo gotów na przyjęcie swych młodych, w liczbie 150, mieszkańców. Zwiedzający go spotyka jeszcze gruz i rumowisko, ale równocześnie konstatuje, że prace przygotowawcze dobiegają końca. W tej chwili przeprowadza się próbę centralnego ogrzewania; roboty stolarskie i szklarskie prowadzi się w szybkiem tempie. Potem, w jakiś tydzień lub dwa, przyjdzie kolej na wewnętrzne urządzanie pokoi.

Budynek już z zewnątrz robi imponujące wrażenie. Dopiero jednak zwiedzenie wnętrza daje właściwy pogląd na jego rozmiary, użyteczność i celowość rozmieszczenia.

Parter wysoki zajmują: czytelnia i bibljoteka po jednej, jadalnia z lokalami gospodarczemi po drugiej stronie korytarza. Pierwsze piętro przeznaczono na kapelanję i mieszkanie duszpasterza akademickiego, dalej na obszerną salę zebrań, która zajmuje całe skrzydło budynku. Wchodzimy na piętro drugie. Przebiegający przez nie korytarz pozwala objąć okiem szereg pokojów jedno, dwu, trzech i cztero osobowych i oczywiście łazienki, tuszownie i tak dalej. Spinamy się wyżej. Również trzecie i czwarte piętro służyć będzie młodzieży na mieszkania. W końcu poddasze, również z pokojami mieszkalnemi, a nad niem słoneczna terasa, zajmująca znaczną część dachu. Patrzymy z niej na miasto. Wawel królewski, szczyty wież Marjackich, wieży ratuszowej, kopuła św. Anny, — biją w oczy. Dla samego wspaniałego widoku warto tu przyjść.

Schodzimy po schodach. Ponownie uprzytamniamy sobie celowość i doskonałe rozmieszczenie poszczególnych działów tego pięknego gmachu.

— Więc na jesień, na początek roku akademickiego, wszystko będzie gotowe?

— Gdzie tam! Za miesiąc, półtora miesiąca wszystko będzie skończone, — odpowiada uprzejmy przewodnik.

Wielka zatem idea, poczęta w gorącem sercu i pielęgnowana przez długie lata, oblekа się w ciało, staje się rzeczywistością. Młodzież otrzyma nowy dom, w którym za skromnem wynagrodzeniem będzie mogła znaleźć i dach nad głową i utrzymanie i atmosferę domu rodzinnego, atmosferę katolicką.

„Atmosferę katolicką", „Katolicki Dom Akademicki"... Poco ten „katolicyzm"? Czy się on zgodzi z pojęciem „obywatela akademickiej społeczności"?

Oczywiście, młody przyjacielu! Byłoby błędem, gdyby cię w domu akademickim miała otoczyć i wziąć w swój rygor dyscyplina gimnazjalna, dyscyplina bursy. Wszak jesteś najczęściej już pełnoletnim, masz prawo głosowania do Sejmu, prowadzisz samopomocowe organizacje uniwersyteckie. Tego też pewnie nie znajdziesz w „K. D. A.", coś miał w gimnazjum, w jego bursie!... Atmosfera katolicka w K. D. A. na czem innem będzie polegała.

Foerster pisał niedawno o „rozdarciu" duszy współczesnego inteligenta. Dotyczy ono przedziału między „poglądem na rzeczy" i między „poglądem na życie". Wykształcony człowiek zdobywa na uniwersytecie wiedzę rzeczy, nie zdobywa jednak (przynajmniej rzadko zdobywa na wykładach) wiedzę życia. Dlatego mamy ludzi bardzo wykształconych i równocześnie dalekich życiu, uciekających od niego, cyników w stosunku do niego lub „pięknoduchów", którzy się niem brzydzą. Pochodzi to stąd, że nie znają tego, co Bourget nazywa „sensem życia", nie mają filozofji życia. Tego nie dają ani wykłady chemji, ani nawet literatury. Bo niema naukowego kodeksu filozofji życia, w rodzaju kodeksu prawa cywilnego, karnego i t. p.

„K. D. A." ma dać młodzieży prócz ułatwień w studjach przedewszystkiem taką atmosferę, którаby kształciła jej duszę, jej uczucia, jej wolę, jej umysł w duchu zasad katolickich. Przez nacisk? — Nie! Ale przez budzenie samodzielnego myślenia i przez samowychowanie.

Chrześcijanin w czynie — oto dewiza, która przyświecać będzie działalności tego wykończonego już domu. J. P.

Przeciw otwieraniu sklepów w niedziele i święta.

Podpisane Organizacje wydały następujący protest:

Najkategoryczniej protestujemy przeciwko wszelkim usiłowaniom skasowania święcenia niedziel i świąt. Raczej zrezygnujemy z otwierania na dwie godziny rano w niedzielę mleczarń, owocarni etc., a nie przystaniemy nigdy, aby w Polsce katolickiej inne wyznania miały nam odbierać prawo i obowiązek dni święte święcić narzucając nam swoją odmienną wolę. Jeżeli mniejszości narodowe czują się tem pokrzywdzone, **niech się postarają o dekret p. Prezydenta nakazujący im otwieranie sklepów w sobotę** — i w ten sposób sprawa będzie załatwiona.

W Anglji w święta i niedziele zamknięte są nawet teatry, kina, wyścigi itd. Niechby tam mniejszości próbowały przeciwko temu oponować. W Sowietach, odkąd co piąty dzień jest dniem wypoczynkowym, mowy niema o święceniu soboty. A my mielibyśmy narzucać pracę w święta katolickie, pracę tak skrupulatnie ograniczoną w dni powszednie?!

Można dopuścić pracę w sobotę do 9-tej wieczór, ale za to najsurowiej zabronić handlu w niedzielę. Z jakiego powodu pewien odłam obywateli polskich ma być skazany dla wygody innych na ciągłą pracę? Dla tych wszystkich powodów święcenia niedziel i świąt katolickich domagamy się i od tego nie odstąpimy.

Zarząd Wojewódzki Narodowej Organizacji Kobiet w Krakowie — prez. Zofja Surzycka; Związek Misyjny Polek w Krakowie — kierowniczka Helena Straszewska; Tow. Bursy Przemysłowej — przewod. Dr Stefanja Grodecka; Krakowskie Tow. im. Piotra Skargi — prezes Józef Niesiołowski; Sekcja Miłosierdzia św. O. Franciszka — przew. Marja Gubarzewska; Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo — Zofja Szadek; Katolicki Związek Mieszczanek im. Król. Jadwigi — Karolina Łodzińska; Związek Stow. Katol. Robotników Archidiecezji krakowskiej — ks. L. Kasprzyk; Katol. Stow. Pomocnic Handlowych i Biurowych w Krakowie — Marja Frontowa; Związek Okręg. Diec. Organistów diec. krakowskiej — prezes Jakób Jamka; Centralny Związek detajl. kupiectwa chrześć. Rzeczypospolitej Polskiej, Chrześcijański Front Gospodarczy; Wojewódzki Kom. Opieki nad Zakładami Sierocemi w Krakowie.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Mayerling" (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Po żakowskiej drodze" (nowość).

Poniedziałek po południu: „Sztuba" (ceny zniżone).

Poniedziałek wieczór: „Po żakowskiej drodze" (nowość).

Wtorek: „Po żakowskiej drodze" (nowość).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela: „Bóg zemsty" Sz. Asza.

Poniedziałek: „Bóg zemsty" Sz. Asza (ostatnie pożegnalne przedstawienie).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Chłopi Wł. Reymonta" (w gł. roli M. Frenkel).

WANDA: „Bitwa nad Sommą".

ŚWIATOWID: „Pieśniarz Paryża" (w gł. roli Maurice Chevalier).

SZTUKA: „Serce i sport".

APOLLO: „Na strunach miłości".

CORSO: Bardeles „Książe miłości" (w gł. roli John Gilbert), na scenie Miecio Mirski i tancerka Lu Relly z nowym repertuarem.

WARSZAWA: „Niesamowity". Sensacyjna powieść E. Wallace (Jack Trevor, A. La Taytte).

UCIECHA: „Koniec Pani Cheney".

—:o:—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro powtórzenie wczorajszej premjery, komedji Andrzeja Birabeau „Po żakowskiej drodze", pełnej zabawnych wakacyjnych powikłań i letniskowych przygód. Dzięki sprawnej reżyserji p. J. Szyndlera, oraz doborowej obsadzie z pp.: Bednarską, Dziewońską, Kostecką, Zalewską, Drohocką, Dąbrowskim, Fabisiakiem, Hierowskim, Kaczmarskim, Leliwą, Pawłowskim i Turskim, sztuka spotkała się ze znaczym sukcesem. Komedja ta wypełni wszystkie najbliższe wieczory. Dziś po południu po raz 23-ci „Mayerling", romantyczna historja miłości arcyks. Rudolfa i Marji Vetsery, w scenicznej relacji Cl. Anet'a. Jutrzejsze przedstawienie popołudniowe wypełni 24-te powtórzenie cieszącej się niesłabnącem powodzeniem „Sztuby" K. Leczyckiego.

DZIŚ I JUTRO POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA BARATOWA w teatrze „Bagatela". Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagatela" od godz. 10—2 po południu i od 4—8.30 wieczór.

WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W STARYM TEATRZE. We czwartek 2 lipca br. wystąpi w Starym Teatrze światowej sławy artysta Wiktor Chenkin, który mocą swego artystycznego temperamentu i sugestją ekspresji potrafi bez żadnego aparatu aktorskiego stworzyć całą scenę i być nie tylko znakomitym aktorem, lecz także doskonałym humorystą i piosenkarzem.

—ooo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE MARJACKIM podczas Mszy św. dziś o godz. 12tej, prof. Kowicki odegra na skrzypcach utwory religijne. Akompanjuje p. St. Profic. Podczas nabożeństwa odbędzie się składka na dalsze prace restauracyjne tejże prastarej świątyni Marjackiej.

—X—

Wakacje campingowe na Podhalu.

Zorganizowane w tym roku po raz pierwszy letniska campingowe w Pieninach i Beskidach Sądeckich wywołały w całym kraju jaknajżywsze zainteresowanie szerokich warstw naszej inteligencji, dla której problem wyjazdów wakacyjnych, stał się w bież. roku znacznie trudniejszy do rozwiązania, niż w latach ubiegłych. Nawet ci, którzy nie mogą sobie w tym roku pozwolić na wyjazd do uzdrowisk zyskują sposobność spędzenia idealnych wywczasów wakacyjnych na letniskach campingowych, ze względu na ich niezwykłą taniość. Całomiesięczna tura wraz z mieszkaniem, utrzymaniem pensjonatowem, wycieczkami i koszta podróży z Krakowa i z powrotem, wynosi zaledwie 283 zł. od osoby.

Ponadto w ciągu lipca organizowane będą krótsze tury wycieczkowe, a to: 20-dniowe w cenie ryczałtowej 210 zł. i 15-dniowe w cenie 175 zł. od osoby. Zgłoszenia przyjmuje Krakowska „Centrala Propagandy Turystyki i Uzdrowisk" Kraków, Karmelicka 16. Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej w Katowicach Stawowa 14, oraz wszystkie ajencje biura podróży „Wagons-Lits/Cook", w Polsce.

Aresztowanie oszusta-szantażysty,

Policja przytrzymała **Adama Pieniążka**, (l. 51), urzędnika prywatnego, pod zarzutem licznych oszustw dokonanych na terenie Krakowa. Pieniążek przybrawszy charakter współredaktora „Expressu Ilustrowanego", angażował do oddziału tego pisma w Nowym Sączu różne osoby, **pobierając od nich kaucje i obiecując im wynagrodzenie od 400—600 zł. miesięcznie. Gdy redakcja „Expressu" dowiedziała** się o oszukańczych manipulacjach Pieniążka, ogłosiła ostrzeżenie przed oszustem. W toku dochodzeń ustalono, że poszkodowany został **em. porucznik Janiszewski Wacław na kwotę 1150 zł.** W firmie Jeremjasza Krischera (Zwierzyniecka 6) przedstawił się oszust jako Dr. Pieniążek i zakupił na weksle patefon za kwotę 175 zł., który sprzedał zaraz za 40 zł. przygodnej osobie nie wykupiwszy zupełnie weksli podpisanych nazwiskiem dr. Pieniążka.

Ofiarą oszusta padła dalej **Filomena Świątkowska** zam. przy ul. Karmelickiej l. 16. od której Pieniążek **wyłudził pod pozorem intratnej sprzedaży cenny obraz wartości 2.000 zł. Obraz ten sprzedał za 500 zł. i wraz z pieniądzmi znikł z Krakowa. Dalsi poszkodowani** zgłaszają się w wydziale śledczym: ze zgłoszeń tych widać, że Pieniążek przez długi czas uprawiał bezkarnie manipulacje oszukańcze.

Życie gospodarcze.

12-miljonowy deficyt w maju.

W ub. miesiącu dochody skarbu państwa wynosiły 211.6 milj., a wydatki 199.6 milj. złotych. Deficyt wynosi zatem 12 miljonów złotych.

W porównaniu z majem 1930 r. wydatki zmniejszyły się o 20 miljonów, ale dochody spadły o 33 miljony złotych.

Oszczędności na płacach urzędniczych wyniosły w maju 10 miljonów złotych. Pozostałe 10 miljonów zaoszczędzono w budżetach ministerstwa spraw zagranicznych, robót publicznych i innych. Obawiać się należy, że te oszczędności są tylko odłożonemi wydatkami.

Ze spadku dochodów w maju wnioskować trzeba. że dochody w całym roku budżetowym 1931/32 nie przekroczą 2.350 miljonów złotych.

Urzędnicy przeciw składkom i opłatom.

23 czerwca odbyło się w Warszawie zgromadzenie pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, na którem zaprotestowano energicznie przeciw obniżce płac i postanowiono:

1) Nie płacić rat za towary, pobrane na kredyt.

2) Przerwać inkaso składek na cele społeczne, jak LOPP. Flota Narodowa i t. d. i nie przyjmować list ofiar na jakiekolwiek inne cele ogólno-społeczne.

3) Nie płacić rat pożyczek w Kasie Wzajemnej Pomocy.

4) Żądać wstrzymania potrąceń rat, pożyczek w Instytucji.

Pierwszy punkt tej uchwały żadną miarą nie da się obronić i mógłby tylko zaszkodzić urzędnikom, bo kupcy nie chcieliby im sprzedawać na raty.

Sprawy urzędnicze.

Wydanie zarządzeń wykonawczych do uchwały Rady Ministrów o cofnięciu dodatków.

Do krakowskich władz już wpłynął okólnik Ministerstwa Skarbu, którym na podstawie uchwały Rady Ministrów podano do wiadomości cofnięcie **z dniem 1 lipca br. dodatków budowlanych,** dodatku stołecznego oraz **dodatków do uposażeń funkcjonarjuszy służby katastralnej i zmniejszeniu do połowy dodatku kresowego,** przyznanego w swoim czasie pełniącym służbę **na obszarze Woj. Śląskiego,** miasta Białej Woj. Krakowskiego i miasta Gdyni, oraz na obszarze półwyspu Hel i w innych miejscowościach powiatu morskiego.

—ooo—

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 czerwca. Paryż 20.24, Londyn 25.16. Nowy Jork 5.17,10. Belgja 72.60, Włochy 27.06. Hiszpanja 48,50, Holandja 208.10, Berlin 122.75, Wiedeń 72.70. Sztokholm 138.70, Oslo 138.50, Kopenhaga 138.50. Sofja 3.74½. Praga 15.31½. **Warszawa** 57.81, Budapeszt 90.18, Białogród 9.12 3/8, Ateny 6.72, Konstantynopol 2.46, Bukareszt 3,08, Helsingfors 13.00.

—ooo—

Perspektywa gospodarcza z Karlsbadu.

Jako kuracjusz i realny obserwator tu w Karlsbadzie mogłem najlepiej przyjrzeć się bliżej ogólnej sytuacji gospodarczej i finansowej. — Karlsbad to środowisko ludzi chorych w 80% z dobrobytu, lub z uganiania się za dużemi wyczynami czy w przemyśle, czy też w finansach, lub w polityce, to **zjazd zamożnych kontrahentów z całego świata.** Skorzystałem z tej okazji i zapoznałem się bliżej z różnymi ludźmi z różnych sfer i zawodów.

Spacerując wspaniałemi, leśnemi ścieżkami jest czas wiele dowiedzieć się i nauczyć. Tegoroczny sezon w Karlsbadzie liczebnie jest prawie taki sam, jak zeszłoroczny, ale utarg w sklepach około 60% mniejszy.

Najdroższe restauracje i hotele w tym samym stosunku ucierpiały — widać natomiast, że sklepiki z żywnością są oblężone. Kuracjusze kupują żywność i w pokojach konsumują, nie jedząc w drogich restauracjach, co jest znamieniem obecnego czasu. Słowem Karlsbad potwierdza, że **obecne przesilenie zubożyło nas wszystkich** — jak zestawienia wykazują Norwegję o **20%**, Amerykę o **58%**, a Polskę o **60%!**

Długie spacery z różnymi kuracjuszami i własnemi myślami dały mi możność zrobienia **analizy obecnych ogólnych stosunków,** a specjalnie **polskich.**

Niezaprzeczoną jest prawdą, że teorja Forda modernizowania fabryk i wyrzucania robotników z nich, — nadmierna rozbudowa przemysłu wytworzyła **hiperprodukcję towarów i** niebywałą w dziejach ilość bezrobotnych, a kapitał tchórzliwy i lichwiarski był **złym duchem tej twórczości.** Fordyzm i kapitał krótkoterminowy, wysokoprocentowy zwichnął gospodarczą równowagę, przyczynił się do klęski i wywołał obecną rewolucję gospodarczą: dalszym powodem tej rewolucji był bolszewizm ze swoją interwencją dumpingową. Przeżywamy obecnie **rewolucję gospodarczą,** w której wprawdzie krew się nie leje, ale ludzie z braku zarobku często przymierają głodem.

Powstała walka dwóch kierunków: **Kapitalistycznego i komunistycznego.** Jeśli spokojnie popatrzymy, to w tej walce **kapitalizm i prawo prywatnej własności bardzo zostały osłabione.**

Dmowski w swojej ostatniej książce, opierając się na cyfrach, a nie na t. zw. naukowych, ekonomicznych zasadach doszedł do wniosku, że przegrały dawne prawa ekonomiczne i że państwa najbardziej gospodarcze, najbardziej przemysłowe i wyszkolone najsilniej ucierpią, co dziś widzimy na własne oczy.

Najlepiej absurdalność i naprężenie przeciwieństw ilustruje fakt, że cały świat cierpi na brak **pieniędzy obrotowych,** bo państwa t. zw. kapitalistyczne są „wylugowane“ z pieniędzy, prócz skarbców bankowych, a natomiast Rosja Sowiecka w ostatnich czasach na pewne towary zniosła kartki, żeby masowo towar ze sklepów rządowych sprzedać i wszystko robi, żeby nadmiar czerwońców z 8 miljardów u obywateli, wycofać przynajmniej 2 miljardy do kas państwowych.

Głowi się cały świat kapitalistyczny, jak zażegnać tę rewolucję gospodarczą. — Briand proponuje unję gospodarczą, Hoover rozbrojenie, Loyd Georgę kompromis kapitału z komunizmem, a ostatnio w sferach gospodarczych i finansowych bardzo poważnie rozważany jest **projekt dewaluacji mocnych walut,** jak dolara funta — co umożliwiłoby podniesienie ilości pieniądza na całym świecie — nasycenie nim słabszych krajów. — Ucierpieliby wprawdzie wierzyciele, oni jednak, jak twórcy tego projektu twierdzą, już odszkodowani zostali wysokiemi procentami. Trochę będą ludzie pokrzywdzeni, ale trudno — w walce ktoś musi ucierpieć.

Jak potoczy się ta walka, to nas Polaków niesłychanie bezpośrednio interesuje, ale na nią **dużego bezpośredniego wpływu nie mamy.** Nasz odcinek Polski, my **sami musimy sobie urządzić.** Z tezą, żeby opracowano plan sanacji naszego życia gospodarczego, nie bardzo zgadzałbym się, bo mamy przykłady z niedalekiej przeszłości, ile znakomicie opracowane plany nam szkody wyrządziły, jak np. reforma rolna, jak Grabskiego stabilizacja złotego przy 5 zł. za 1 dolar i prawie równoczesne otwarcie granic dla towarów zagranicznych, co równało się wypędzeniu młodego złotego z kraju. Traktaty handlowe z tych czasów i ten liberalizm był naszą klęską gospodarczą.

Nie plan szczegółowy jest nam potrzebny, ale **zasadniczy na długą metę podtrzymywany kierunek.** W dzisiejszych rewolucyjno-gospodarczych czasach jest tylko jeden kierunek możliwy — **samowystarczalność.** Dzisiejsze życie gospodarcze to jak wezbrana rzeka, której kierunek trzeba nadawać, a brzegi powoli wzmacniać, bo to element żywy i wrażliwy. Nie ma sytuacji, a specjalnie gospodarczej bez wyjścia. Polska mimo, że leży między dwoma skrajnemi eksperymentami gospodarczemi, ma znakomite warunki do samodzielności gospodarczej. Trzeba być jednak przygotowanym, że musi wiele zginąć, lub przetasować się.

Rząd obecny po wielu eksperymentach więcej, lub mniej szczęśliwych zajął w tych ciężkich czasach zdecydowane stanowisko i obrał kierunek **samowystarczalności, opracowując nową ustawę celną.** Wprawdzie metody, któremi się nasz rząd posługuje nie zawsze są przyjemnemi, ale wykazują **silną i zdecydowaną wolę utrzymania równowagi budżetu, waluty i bilansu płatniczego** — czego u naszych sąsiadów na zachodzie niema.

Nacjonaliści niemieccy, przemysłowcy, czy kupcy podobno zazdroszczą nam naszego „silnego“ regimu. Nie wiem. W każdym razie trzeba powiedzieć, że jeżeli cały świat się pali, **to my nasz ogień powinniśmy jaknajprędzej zlokalizować,** choćbyśmy się mieli poparzyć przy tem.

Przyjazd Paderewskiego do Polski, przyjaciela tylu mężów wpływowych świata, znakomicie Polsce politycznie i gospodarczo zrobi, a nas samych trochę otrząśnie z drobnych przykrości, kiedy obecnie takie ważne sprawy gospodarcze i polityczne są do załatwienia. Przyjazd ten powinien nas wzmocnić i podnieść na duchu.

Wracając do kraju muszę stwierdzić, że sytuacja nasza nie jest beznadziejna, i że nie należy szerzyć w naszem społeczeństwie tak jeszcze nie wyrobionem pesymizmu. Jestem przekonany, że **choćby po pozornem uspokojeniu się trudności finansowych Europy, Polska będzie dobrym rynkiem ekspanzji finansowej i kapitał zagraniczny do Polski przyjdzie, jeśli tylko te dwa problemy: równowagi budżetu i dobrej ustawy celnej prowadzącej do samowystarczalności — przeprowadzimy**

Karlsbad, w czerwcu 1931. X. Y.

Radio.

Poniedziałek 29 czerwca.

Kraków (312,8). G. 10,15 Nabożeństwo z Poznania; 11,58 Sygnał czasu, hejnał; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 13,20 Odczyty z Warszawy i muzyka ze Lwowa; 15 „Szkodniki drzew owocowych“, wygłosi p. Wł. Kochmański; 15,20 Odczyty i muzyka; 16.40 Program dla dzieci; 17,10 Płyty gramofonowe; 17,15 Wyjątki ze zbioru pt.: „Słońce w białym dworze“ p. I. Szczepańskiej; 17,35 Komun. „Z przed stu lat“; 17,40 Koncert; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19.40 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 19.55 Komunikaty; 20,30 Operetka z Warszawy; 22.30 Komunikaty; 22,40 Program na dzień następny; 23 Muzyka.

Lwów (380,7). G. 13,20 Kwintet instrumentów dętych pod kierunkiem p. T. Seredyńskiego. — Transmisja na wszystkie stacje polskie; 19.20 „O kształceniu dzieci głuchoniemych“, wygłosi dr Głogowski (z okazji 100-lecia istnienia Zakładu Głuchoniemych we Lwowie).

Warszawa (1411,8). G. 10,15 Nabożeństwo z Poznania; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 13.26 Muzyka ze Lwowa; 13,40 „Jaką książkę przyrodniczą dać młodzieży na wakacje?“; 14,10 „Kasy ogniotrwałe i t. zw. „kasiarze“; 14,35 „Przed 70 laty“; 15 Odczyt rolniczy pt.: „Wycieczka hodowlana do Węgier, Jugosławji i Bułgarji“; 15,25 Audycja pt.: „Spożywanie miodu przedłuża życie“; 16.10 Sprawozdanie z Międzynarodowego Kongresu Rolniczego w Pradze; 16,40 Obrazek Ewy Zarembiny pt.: „Pojechali na wakacje“; 17,15 Płyty gramofonowe; 17.35 Komunikat „Z przed stu laty“; 17,40 Koncert popularny. Wykona Reprezentacyjna Orkiestra Policji Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al, Sielskiego, W. Czajkowska (sopran) i L. Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Pogadanka radjotechniczna; 19.55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“; 20,15 Feljeton pt.: „Miasto i wieś“; 20,30 Operetka „Panna z lalką“ Falla; 22,30 Komunikaty; 22,40 Program na dzień następny; 23 Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Polonja“.

Katowice (408,7). G. 9 Nabożeństwo z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Chór pod kier. ks. prof, Gajdy; 15 Ks. dr B. Rosiński: „Tyś jest opoka“; 17,10 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski; 19 „Bery i bojki śląskie“, Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

Wtorek 30 czerwca.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt; 15.45 „Chwilka lotnicza“; 16 Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi ks. W. Szymbor, superjor XX. Misjonarzy; 16,15 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Odczyt pt.: „Mózg a intelektualizm“, wygłosi dr St. Zejmo-Żejmis; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Wilna; 18 Koncert; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt pt.: „W miasteczku świętego poety“ (Asyż i jego poezja), wygłosi p. J. Pietrzycki; 19.40 Płyty gramofonowe; 19.5 Komunikat meteorologiczny; 20 Transmisja z Warszawy; 26.15 Koncert; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.25 Program na dzień następny; 22,30 Koncert solisty. Recital 7-letniej pianistki — Helusi Schwarzenberg-Czerny; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380,7). G. 15.45 Skrzynka dziecinna p. Ady Arct-Jampolskiej; 16.30 „Z historji Zakładu Głuchoniemych we Lwowie“, wygłosi ks. Wł. Szajda; 17,15 Lwowska chwilka lotnicza w opracowaniu inż. E. Rolanda; 19.40 „Widoki dla abiturjentów i pracowników w służbie pocztowo-telegraficznej“, wygłosi mr. J. Bartyzel.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy: 15.25 „Składak, przyszłość turystyki wodnej“; 15.45 „Chwilka lotnicza“; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 Odczyt z Krakowa; 17.15 Płyty gramofonowe: 17.35 Odczyt z Wilna: 18 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. J, Ozimińskiego, H, Jaroszówna (sopran) i L. Urstein (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19,40 Giełda rolnicza; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej; 21.30 Słuchowisko pt.: „Fenomenalna umowa“; 22 Feljeton pt.: „Polesie“; 22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego; 22.20 Komunikat meteorologiczny; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Koncert z Krakowa; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Katowice (408,7). G. 15,10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 16 Audycja Cioci Heli dla dzieci; 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19,30 P. Musioł: „Działalność wydawnicza Muzeum Śląskiego“.

Humor.

POD WPŁYWEM MUZYKI.

Wiesz kochany, skoro moja córka zacznie grać na fortepianie **„Taniec szkieletów“** to zaraz moja stara teściowa tańczy. Na to drugi: Moja gdy gra **„Orfeusz w piekle“**, to nam się robi gorąco, a wszystkie psy wyją ze strachu! Trzeci odzywa się: Moje obydwie skoro zagrają **„Burzę na morzu“**, to uciekamy z domu, aby nie dostać morskiej choroby.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Demonstracja komunistyczna w Madrycie.

Madryt 27. 6. (PAT). Grupa robotników usiłowała wtargnąć do ratusza, żądając ustąpienia zastępcy burmistrza Madrytu. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy zaczęli przebiegać ulice miasta, krzycząc: „Precz z republiką mieszczańską! Niech żyje komunizm"! Ludność ogarnęła panika. Sklepy zamknięto. Wreszcie szarża gwardji obywatelskiej położyła kres zajściom ulicznym.

Madryt 27 czerwca. Komuniści i inne skrajnie radykalne ugrupowania przygotowują się do wywołania rozruchów podczas jutrzejszych wyborów do parlamentu. Planują oni w różnych częściach Hiszpanji doprowadzić do rozruchów przez prowokowanie wyborców innych partyj, a specjalnie klasy robotniczej. W związku z tem szefowie policji bezpieczeństwa i żandarmerji otrzymali daleko idące pełnomocnictwa.

Madryt. (PAT). W miejscowości Orense doszło do rozruchów. Ludność niezadowolona ze stanowiska władz w sprawie budowy kolei, prowadzącej do Orense, wdarła się do pałacu gubernatora, czyniąc tam znaczne szkody. Na szczycie pałacu zatknięto chorągiew galicyjską. Na jutro zapowiedziano strajk generalny.

Krwawa demonstracja bezrobotnych w Kanadzie.

Winnipeg 27. 6. (PAT). 14 policjantów, w tej liczbie trzech inspektorów policji, odniosło ciężkie rany w nocnem starciu z tłumem bezrobotnych w liczbie około 1.000 osób. Na czele ich stała kobieta. Bezrobotni usiłowali wtargnąć do lokalu, w którym odbywała się konferencja ministra pracy z przedstawicielami miejscowych władz nad sprawą zaradzenia bezrobociu.

Znamy te sposoby!

Unieważnianie list opozycyjnych na Węgrzech.

Budapeszt 27 czerwca. Jako wstęp do słynnych wyborów węgierskich do parlamentu, unieważniono wiele list opozycyjnych, pozostawiając w niektórych okręgach same listy kandydatów partji rządowej, uznając ich równocześnie za wybranych. W ten sposób ogłoszono już 57 kandydatów rządowych jako wybranych. Właściwe wybory rozpoczynają się jutro i będą trwały cały tydzień.

Sowiety kupują wagony w Polsce.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). Przedstawicielstwo handlowe Sowietów zawarło umowę z Zakładami Ostrowieckiemi na dostawę 250 wózków pod wagony towarowe o dużej nośności oraz z Królewską Hutą na 125 wózków z terminem wykonania na 1 października. Zamówienia te wynoszą sumę 181.500 dolarów. Nadto z Hutą Królewską zawarto umowę na dostawę łączników do zczepiania wagonów na sumę 111.500 dolarów.

PODEJRZLIWOŚĆ NIEMIECKA.

Piła. (PAT). U prezesa oddziału Związku Polaków w Pile, Stefana Wojciechowskiego, dokonano rewizji i pod pozorem podejrzenia o przemytnictwo, zabrano wszystkie papiery i książki Związku Polaków, spisy członków i t. d.

AMBASADOR SKRZYŃSKI U OJCA ŚW.

Rzym 27. 6. (PAT). Papież przyjął na specjalnej audjencji ambasadora Skrzyńskiego z małżonką. Ambasador Skrzyński przed trzema dniami poślubił wdowę po ks. Metternichu z domu Sylva, pochodzącą ze znanej rodziny hiszpańskiej. Ślubu udzielił generał Jezuitów O. Ledochowski.

UKŁAD ZBOŻOWY POLSKO-NIEMIECKI NIE BĘDZIE PRZEDŁUŻONY.

Berlin, 27 czerwca. Z kół poinformowanych donoszą, że polsko-niemiecki układ zbożowy, którego termin ważności upływa 30 b. m. — nie będzie przedłużony.

Genewa, 27 czerwca. Podpisany tu został dziś układ handlowy rumuńsko-niemiecki, zawarty i parafowany przed paru dniami w Berlinie.

Francja pomoże Niemcom

pod warunkiem, że pieniądze nie pójdą na zbrojenia.

Paryż, 27 czerwca. Wielka debata interpelacyjna Izby francuskiej, w sprawie propozycji Hoovera i odpowiedzi rządu francuskiego, jaka rozpoczęła się wczoraj po południu o godz. 15 zakończyła się dziś rano o godz. 6.30 wyrażeniem rządowi zaufania większością 197 głosów.

Przed głosowaniem prezydent Izby odczytał m. in. wniosek deputowanego lewicy republikańskiej Etienne Fougere, który brzmi: „**Izba aprobuje odpowiedź rządu francuskiego na propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie jednorocznego zawieszenia spłat długów wojennych, wypowiada się zdecydowanie za polityką pokojową i współpracą międzynarodową nie zważając na częste uszczerbki własnych interesów, jest zdecydowana bronić nietykalności zobowiązań zaciągniętych uroczyście w Hadze przez sygnatarjuszy planu Younga i liczy, iż rząd nie dopuści do naruszenia niechronionej części spłat reparacyjnych. Wyraża rządowi pełne zaufanie odrzuca wszelkie dodatkowe oświadczenia i przechodzi do porządku dziennego**".

Po oświadczeniu premjera Lavala, iż zgadza się z treścią wniosku i stawia kwestję zaufania, Izba przystąpiła do głosowania. **Za wnioskiem głosowało 386 deputowanych, przeciw 189.**

W przebiegu obrad zabierał parokrotnie głos premjer Laval wyjaśniając stanowisko rządu wobec propozycji Hoovera i ostatniej mowy Brueninga.

Przed kilku dniami — oświadczył Laval — dr. Bruening w przemowie wygłoszonej przez radjo zwrócił się do Francji z apelem nawiązania współpracy z rządem francuskim. **Briand powiedział ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu von Hoeschowi, że rząd francuski prosi dra Brueninga i dra Curtiusa aby możliwie najszybciej przyjechali do Paryża.** Premjer wie co ma powiedzieć gościom niemieckim i zapewnia, że **będzie bronił świętych praw Francji.** Gdy w r. 1926 znajdowała się Francja w sytuacji o wiele krytyczniejszej aniżeli dziś Niemcy, **nie apelowała o pomoc zagraniczną, lecz przezwyciężyła kryzys własnemi siłami i ofiarami. Teraz Niemcy szukają pomocy we Francji.** Francja stale uprawiała wobec Niemiec politykę współpracy i on Laval, nie sądzi, aby chwila obecna pozwalała na zrezygnowanie z tej polityki. **Niemcy przeżywają ciężkie dnie.** Francja pomoże im, jednak tylko pod pewnemi **warunkami.** Rząd francuski powie Brueningowi, że jeżeli polityczna współpraca Europy ma się korzystnie rozwinąć, **musi być usunięta ciemna atmosfera, jaka ciąży obecnie ponad Niemcami. Demonstracje Stahlhelmu i obecne żądania pomocy stoją z sobą w wielkiej sprzeczności. Rząd powie dalej kanclerzowi, że Francja skłonna jest udzielić Niemcom pomocy, jednak pod warunkiem, że to miljardy odciążające budżet niemiecki nie będą użyte na zbrojenia przeciw Francji ani nie zostaną użyte na cele wojenne.** Dowie się również Bruening, co już oświadczono prezydentowi Hooverowi, że nastrój opinji publicznej i dzisiejsza debata Izby dowodzą, iż rząd nie może bezkarnie igrać z uczuciami kraju. Aby spełnić swoje zadanie, rząd nie będzie prowadził żadnych rozmów, któreby były zdolne urazić godność narodu niemieckiego. Rząd pragnie, aby oba wielkie narody zetknęły się na gruncie dobroczynnych ustaw zorganizowanego pokoju.

Wreszcie zwrócił się premjer do Izby z apelem, aby dobrze rozważyła, **że głosuje nie za rządem, lecz za Francją.** Idzie bowiem o interes narody i Izba musi się wypowiedzieć za lub przeciw prowadzeniu dalszych pertraktacyj.

Mowa Lavala była często przerywana burzliwemi oklaskami Izby, a na końcu przyjęta przez większość z entuzjamem.

Herriot przeciw pomaganiu Niemcom.

Paryż 27. 6. (PAT). W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Izby deputowanych, zaznaczyć należy, że Herriot w przemówieniu swem oświadczył:

Radykali społeczni będą głosowali przeciw projektowi odpowiedzi na propozycję Hoovera. Nie należy mieć złudzeń co do reparacyj, mówił Herriot. Dążenie do polepszenia gospodarczego Niemiec jest rzeczą dobrą. Sumy przeznaczone na ten cel, **nie powinny jednak być ciągnięte z sum reparacyj.** Domagamy się bardzo porozumienia się z naszymi bezpośredniemi sąsiadami, **lecz nie będziemy głosowali za pomocą dla tych, którzy nie umieją szanować zawartych traktatów.**

35 wybuchów bombowych w Genui.

Rzym, 27 czerwca. W ciągu ubiegłej nocy w różnych dzielnicach Genui wydarzyło się **35 wybuchów bombowych, jakie nie pociągnęły jednak za sobą żadnych ofiar w ludziach.** Wyrządzone straty materjalne są nieznaczne gdyż w większości wypadków siła wybuchu była zbyt słaba, aby mogła wyrządzić większe szkody. **Powylatywało wiele szyb wystawowych i okiennych.**

——ooo——

Dalsza redukcja budżetu.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). W kołach finansowych obiega pogłoska, że **budżet na rok 1931/32 będzie musiał ulec dalszej redukcji o 200 miljonów zł. i ma być zamknięty w sumie 2,250.000.000 zł.**

Policjanci dostali 10 proc. zapomogę.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). **Pracownicy policji po cofnięciu 15% dodatku urzędnikom, otrzymali 10% zapomogę za maj. Taką samą zapomogę otrzymali pracownicy policji również za czerwiec. Zapomoga 10% dla policji będzie wypłacona i w lipcu w dn. 1 lipca przy odbiorze pensji.**

430 tys. zaprotestowanych weksli.

Lekki spadek.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). Wedle obliczeń **urzędowej statystyki zmniejszyła się w maju ogólna wartość zaprotestowanych weksli w porównaniu z miesiącami poprzedniemi. Ogółem w maju zaprotestowano 430.500 weksli na sumę 106.800.000 zł., wobec 428.000 weksli na sumę 110.000.000 zł. w miesiącu poprzednim. W Warszawie zaprotestowano 79.100 weksli wartości 25,600.000 miljonów zł., w Wilnie 10.300 weksli wartości 2.500.000 zł., w Poznaniu 9.000 weksli na sumę 4,100.000 zł., w Katowicach 3.700 wartości pół miljona zł., we Lwowie 11.300 wartości 3,300.000 zł.**

Przed strajkiem 15.000 taksówek.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). Strajk z powodu funduszu drogowego ma objąć niełylko 8.000 wozów, stanowiących własność członków Związku Właścicieli Taksówek, ale również uniéruchomione mają być wozy niezrzeszonych właścicieli. **Razem ma stanąć około 15.000 taksówek obsługiwanych przez blisko 30.000 osób.** Jeżeli chodzi o autobusy, to w ciągu ostatnich trzech miesięcy zwinięto 180 mniejszych przedsiębiorstw samochodowych, a obecnie rozpoczyna się likwidacja przedsiębiorstw większych, posiadających ponad 10 taksówek.

5.000 podań o ulgowe paszporty.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu zalega blisko 5.000 podań o przyznanie ulgowych lub bezpłatnych paszportów zagranicznych. Liczba ta świadczy o wzmożonym pędzie do wyjazdu za granicę. Przeważna część tych petentów spotka się niewątpliwie z odmowną odpowiedzią. Z kół rządowych zwracają uwagę, że składanie podań o paszporty ulgowe lub bezpłatne bez należytego umotywowania jest bezcelowe.

PRZENIESIENIA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) Stanowisko wicedyrektora monopolu tytoniowego objął zastępca naczelnika wydziału ogólnego p. E. Zaremba. Prezes dyrekcji ceł w Mysłowicach inż. Dębicki przydzielony na pewien czas do centrali Ministerstwa Skarbu w charakterze kierownika departamentu ceł, po wykonaniu swoich zadań powróci na stanowisko w Mysłowicach. Kierownictwo departamentu objął Wacław Fabierkiewicz, dotychczasowy naczelnik wydziału polityki finansowo-gospodarczej.

Wycieczka dyplomatów do Białowieży.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). Prasa warszawska wspomina, że w tych dniach Ministerstwo Spr. Zagr. zorganizowało wycieczkę dyplomatów do Białowieży i zażądało od Ministerstwa Komunikacji pociągu, złożonego z 9 wagonów pullmanowskich, sleepingów i jednego wagonu bagażowego. Obsługa pociągu składała się z 8 osób. Pociągiem jechało 74 dyplomatów i 10 ich służących. Dla zwiększenia bezpieczeństwa oprócz prowadzącego parowóz **jechał specjalny inżynier.**

Wypadek samochodowy pułk. Wendy.

Warszawa 27. 6, (Telef. wł.). Prasa warszawska przynosi pogłoskę, że pułk. **Wenda,** dowódca I. pułku Legjonów w Wilnie, **uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu na szosie koło Brześcia nad Bugiem.** Ponieważ w szpitalu wojskowem nie było ani jednego wolnego miejsca, pułk. Wendę umieszczono w lecznicy prywatnej.

Pułk. Zygmunt Wenda był wymieniany w prasie bardzo często w sierpniu 1927 r. po przewiezieniu gen. Zagórskiego z Antokolu do Warszawy. Był wtedy majorem.

Konferencja Mellona w Paryżu.

Paryż, 27 czerwca. Po południu rozpoczęła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja francusko-amerykańska w sprawie propozycji Hoovera. W konferencji biorą udział amerykański minister skarbu Mellon, ambasador amerykański w Paryżu Edge a ze strony francuskiej premjer Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin oraz podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych Francois Poncet.

Zuchwali akademicy żydowscy.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.) W wileńskim sądzie okręgowym znajdzie się sprawa Rektoratu Uniwersytetu wileńskiego przeciwko Centralnemu Wydziałowi Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich. W swoim czasie delegacja żydowskiej organizacji akademickiej „Wzajemna Pomoc" udała się do rektora Uniwersytetu wileńskiego ks. Fałkowskiego na posłuchanie. Podczas posłuchania uniósł delegatów żydowskich akademików temperament do tego stopnia, że **ks. rektor był zmuszony poprosić delegację o opuszczenie gabinetu.** Wobec tego wypadku zarząd Wzajemnej Pomocy został zawieszony w czynnościach, a delegaci ukarani przez sąd akademicki.

Centralna organizacja żydowskich stowarzyszeń akademickich wysłała z tej racji telegram do Ministerstwa Oświaty i Rektoratu wileńskiego. **Rektorat uczuł się treścią depeszy dotknięty i dlatego skierował skargę do sądu.** Oskarżeni odpowiadać będą za nieposzanowanie władzy.

ODDALONE PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 27. 6. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy oddalił dziś protesty wyborcze przeciwko wyborom w okręgu wyborczym nowogródzkim, wniesione przez Centrolew oraz protesty z okręgu Cieszyn — Rybnik, zgłoszone przez Niemców.

NOWE ULGI CELNE.

Warszawa, 27. 6. (Telef wł.) W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Min. Skarbu oraz Min. Rolnictwa, wprowadzające nowe ulgi celne przy przywozie do Polski maszyn i aparatów niewyrabianych w kraju, oraz szeregu innych artykułów, między innemi niektórych surowców przemysłowych.

PRZEMYTNICY ZŁOTA.

Mexiko City, 27. 6. (PAT). W Nuevo Laredo na granicy St. Zjednoczonych, policja wykryła szajkę przemytników, trudniących się specjalnie szmuglem złota do Stanów Zjednoczonych. Mimo ścisłych w tym kierunku zakazów, szajka przemyciła w ciągu ostatnich pięciu miesięcy ponad 1,250.000 dolarów złota.

POST I GATTY W IRKUCKU.

Moskwa, 27 czerwca. Lotnicy amerykańscy Post i Gatty lecący naokoło świata wylądowali dziś rano o godz. 6 (według czasu środk.-europ.) w Irkucku. Po uzupełnieniu zapasów benzyny lotnicy polecieli dalszy lot.

——:o:——

Wiedeń, 27 czerwca. Dziś rano podjęte zostały na nowo wykłady na politechnice wiedeńskiej, przerwane przed paru dniami z powodu zaburzeń studenckich.

Londyn, 27 czerwca. Łódź podwodna „**Nautilus**" przybyła do Plymouth, gdzie poddana zostanie gruntownej reparacji.

Wiedeń 27 czerwca. **Chase National Bank w Nowym Jorku przekazał austjackiemu Bankowi Nadodowemu 5 miljonów dolarów tytułem zaliczki na drugą pożyczkę Międzynarodowego Banku Wypłat w wysokości 100 miljonów szylingów.**

Po zamknięciu kroniki.

Przeciw zakusom niemieckim.

Staraniem Związku Legjonistów, Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i pokrewnych Organizacyj odbyła się w Krakowie wczoraj wieczór demonstracja przeciw zakusom niemieckim na nasze granice. W Rynku uformował się pochód, który ruszył ul. Florjańską na pl. Matejki i zgrupował się wokół Pomnika Grunwaldzkiego. Kilku mówców w zdecydowany sposób potępiło zaborczość polityki niemieckiej i zbrodniczą chęć odwetu, zaznaczając, że Naród polski nie da sobie wydrzeć odwiecznych ziem polskich i będzie je bronił do ostatniej kropli krwi.

L. Bb. 2250 1931 r.

Ogłoszenie XXX.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa zawiadamia:

I. o przystąpieniu po myśli art. 21 prawa budowlanego z dnia 16 lutego 1928 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 23 poz. 202 do sporządzenia planów zabudowania:

1. Obszaru Zwierzyńca Dz. XIII, ograniczonego projektowaną ulicą równoległą do ul. Ks. Józefa, drogą L. kat. 1921, drogą L. kat. 1918 (przedłużenie ul. św. Bronisławy) i granicą gruntów P. P. Norbertanek;
2. Obszaru gruntów w Dz. XV i XVI, ograniczonego ul. Kazimierza Wielkiego, Łączną, Młynówką i ul. Racławicką;
3. Obszaru gruntów w Dz. XVI (Łobzów), ograniczonego ul. Bronowicką, ul. Jadwigi z Łobzowa i granicą Bronowic;
4. Części ul. Król. Jadwigi między ul. Piastowską a gruntem Legutki w Dz. XIII (Zwierzyniec);
5. bloku między ul. Kazimierza Wielkiego, Pomorską, Wybickiego i Józefitów.

Odnośne projekty będą wyłożone do przeglądu w Budown. m. Oddz. B. Ratusz III p. drzwi Nr. 18 w dniach od 6 do 11 lipca b. r.

Tamże można zgłaszać wnioski w dniach od 13 do 18 lipca b. r.

II. o uchwaleniu przez Prezydjum miasta na podstawie § 53 Stat. Gm. miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 3 czerwca 1931 r. planów zabudowania:

1. gruntów lwh. 874 w Dz. XIII (Zwierzyniec) przy ul. Ks. Józefa, własności Mąkoszewskich i Bartosza Fr.;
2. gruntów lwh. 27 w Dz. XIV (Czarna Wieś) własności Włodarskich;
3. bloku zawartego między ul. Tadeusza Kościuszki, Jaskółczą, Flisacką i Dojazd w Dz. XII (Półwsie);
4. gruntów ograniczonych ulicami Polną, Różaną, Puławskiego i Konfederacką w Dz. XI (Dębniki);
5. gruntów miejskich między ul. Skwerową, Konopnickiej, projektowaną przecznicą od ul. Konopnickiej do Wisły i Wisłą w Dz. XI (Dębniki);
6. ul. Króczej w Dz. XX (Dąbie);
7. bloku zawartego między gruntem Biblioteki Jagiellońskiej a Al. 3 Maja ze zmianą linii regulacyjnej dotychczas obowiązującej;
8. obszaru gruntów ograniczonego ul. Salwatorską, Kasztelańską, Aleją Focha i ul. Słoneczną w Dz. XII (Półwsie).

Powyższe plany będą wyłożone do przeglądu j. w. w Budownictwie m. oddział B. Ratusz III p. drzwi Nr. 18 w dniach od 1-go do 31-go lipca br.

Tamże można zgłaszać zarzuty w dniach od 1-go do 15-go sierpnia br.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków, dnia 24 czerwca 1931 r.

Prezydent miasta:
Rolle m. p.

KONKURS

W Średniej Szkole Zawodowej Żeńskiej
W CZORTKOWIE

jest do objęcia wolna posada Kierowniczki z dniem 1 września 1931 roku.

Warunki: Pełne kwalifikacje w myśl rozporz. Ministerstwa W. R. i O. P., aprobata Kuratorjum O. S. L. i osobna umowa z Tow. Polskiej Szkoły Przemysłowo-Handlowej w Czortkowie.

Termin wnoszenia podań do 15-go lipca 1931 r. na ręce Prezesa Tow. Polskiej Szkoły Przem.-Handl. w Czortkowie.

Za Zarząd:
Ks. Malik.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.